

DZIAŁANIA PREWENCYJNE WOBEC NARUSZEŃ WOLNOŚCI RELIGIJNEJ.

Amerykańskie prawo i orzecznictwo
SN USA jako pole sprawdzenia
w praktyce życia społecznego
ochrony wolności religijnej

KS. PROF. DR HAB. FRANCISZEK LONGCHAMPS DE BERIER



Laboratorium Wolności Religijnej

Materiał ekspercki

pt. „Działania prewencyjne wobec naruszeń wolności religijnej. Amerykańskie prawo i orzecznictwo SN USA jako pole sprawdzenia w praktyce życia społecznego ochrony wolności religijnej”

2023



Fundusz
Sprawiedliwości



Ministerstwo
Sprawiedliwości

Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości

www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl



WPROWADZENIE

Z natury człowieka wynika jego religijność. Osobista dojrzałość w tej sferze wymaga przechodzenia od naturalnej religijności do wiary. Ona zaś wymaga życia w zgodzie z tym, co się wyznaje. Wierny jest podmiotem nie tylko porozumienia politycznego, lecz i przymierza wiary, żyje bowiem w państwie. Dobrze, gdy jest to państwo prawa. Nawet jeśli nie zawsze było czy jest demokratycznym państwem prawa, rola regulacji prawnych dla życia wiary wymaga analizy i ustaleń. Potrzeba wiele realizmu, żeby skutecznie i trwale ułożyć relacje władza – wyznania. Odpowiedzi na pytania o rozumienie neutralności, o charakter świeckości, wymiary autonomii i niezależności rządu oraz kościołów, dozwolony zakres wzajemnej współpracy, będą zależały od stosunku do religii. Czy jest ona zagrożeniem dla życia społecznego i wolności jednostek, czy może szansą integralnego rozwoju, jaki niesie dbałość o państwo jako dobro wspólne?

Gdy jedną z religii danego kraju jest chrześcijaństwo – nawet nie dominującą czy tradycyjnie najlepiej ugruntowaną w danej wspólnocie narodowej, zagadnienie obecności religii w sferze publicznej wydaje się z jednej strony łatwiejsze. Chrześcijaństwo bowiem nie wymaga organizacji codziennego życia ani polityki wokół siebie. Wiara nie stwarza kanonu

zachowań: co do sposobu ubierania się, jedzenia, podróży itd. Stawia jedynie wymogi moralne, a więc wewnętrzne. Oczekuje szacunku wobec dogmatów dla zachowania ortodoksji. Nie jest religią ortopraksji. Z drugiej strony sytuacja bywa trudniejsza, gdyż chrześcijaństwo nie uważa wiary za sprawę prywatną. Musi cieszyć się swobodą w sferze publicznej. Jeśli tedy regulacje państwowe nie kierują się wrogością wobec religii jawną bądź ukrytą, będą próbowały wyznaczać niełatwe do ustalenia granice między dopuszczalnym a niedopuszczalnym. Dla ich wskazania niezwykle ważnym czynnikiem warunkującym dopuszczalność zdaje się tożsamość religijna i tradycja wiary, stanowiące istotną część tożsamości zbiorowej. Ta natomiast pozwoli ocenić zakres obecności religii w sferze publicznej w państwie prawa.

Prawnicze rozważania dotyczące obecności religii w życiu społeczeństw należy rozpocząć od nawiązania do metafory książki Richarda Johna Neuhausa *The Naked Public Square*¹. Goły plac publiczny to iluzja, raczej oszustwo niż szansa lub wartościowy przedmiot dążeń. Życie publiczne, jak każde, nie znosi próżni. Formułowane zwłaszcza w XX wieku także w Stanach Zjednoczonych wezwania, aby sprowadzić religię do sfery prywatnej, stanowią poważne zagrożenia dla zdrowia relacji społecznych. Próby eliminacji wiary i tego w obywatelach, co stanowi w sferze publicznej wyraz faktu, że są osobami wierzącymi, powoduje, iż natychmiast wkrada się sekularyzm jako polityczna doktryna i praktyka, która z prowadzenia spraw publicznych wyłącza religię i zakorzenione w niej wartości². Dodajmy, że chodzi o wartości, którymi w codziennym postępowaniu kierują się rzesze ludzi. Dziś polaryzacja na linii liberałowie – konserwatyści czy prawica – lewica poszła znacznie dalej i jest silniej emocjonalna niż w czasach, gdy książka powstawała. Toteż zyskała na wartości poczyniona przez R.J. Neuhausa obserwacja, że religia nie stanowi czynnika wprowadzającego podziały. Raczej uczy szacunku wobec drugiego, w tym wobec niewierzących. Przekładając to na język doświadczenia laickości kraju separacji wrogiej w Europie, *fraternité* z motta Republiki Francuskiej zyskuje na jednoznaczności, służącej pokojowi społecznemu głównie dzięki przypisaniu braterstwu cech biblijnych, wynikających z tradycji judeochrześcijańskiej. Używa ona słowa bliźni jako synonimu dla brata. Wszystko to wydaje się oczywiste; kwestionowane jednakże przez rozmaite doktryny laickie wymaga dowodzenia tak teoretycznego, jak praktycznego. Pierwszy z typów dowodzenia ułatwiają argumenty historyczny oraz komparatystyczny. Połączone dają prawnoporównawcze ujęcie

¹ R.J. Neuhaus, *The Naked Public Square. Religion and Democracy in America*, Grand Rapids MI 1984.

² Szerzej *O wolność słowa i religii. Praktyka i teoria*, red. F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016.

diachroniczne; używany samotnie argument komparatystyczny pozwala na porównanie synchroniczne.

Drugi z typów dowodzenia wspomaga publicystyka, ale przede wszystkim społeczne reakcje na naruszenia czy choćby tylko zagrożenia dla wolności religijnej. Ta ostatnia, jak każda wolność, stanowi zadanie. Wymaga obrony i płacenia jej ceny przez społeczeństwa i jednostki. Konkretnie przypadki z życia wzięte pokazują, że rozliczne antyreligijne metafory mają się ni jak do rzeczywistości. Widać to na przykładzie – wzmiankowanej wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego USA jako nie do zastosowania w praktyce – tezy o konieczności wzniesienia wysokiego i pilnie strzeżonego muru separacji między Kościołem a państwem³.

Z biegiem czasu coraz bardziej przekonująca wydaje się argumentacja Josepha Weilera na rzecz prawnego respektowania zbiorowej tożsamości społeczeństw. A przecież jej istotnym składnikiem bywa religia wyznawana przez zdecydowaną większość rdzennej ludności. Wymowny jest, moim zdaniem, przykład Islamskiej Republiki Pakistanu, powstałej w wyniku odłączenia się od brytyjskich Indii terytoriów leżących nad Indusem, a zamieszkałych przez muzułmanów. Argumentacja J. Weilera zyskuje zaś na znaczeniu wobec uaktywniania się wspólnot muzułmańskich w Europie ostatnich lat. Na nowo rozgrzewa się dyskusja o relacjach między religią a władzą publiczną. Dotychczasowe schematy rozwiązań wydają się nie sprawdzać wobec ponawianych pytań o miejsce islamu i jego wyznawców w europejskich społeczeństwach. W tym kontekście pojawia się rozróżnienie w zakresie wolności religijnej: obok indywidualnego jej wymiaru trzeba również dostrzec „kolektywną formę owej wolności, wyrastającą z samookreślenia, a mianowicie swobody państw/narodów w zakresie wkomponowywania – w mniejszym lub większym stopniu – religii i symboli religijnych do symboliki państwowej i ideologii definiującej ich tożsamość i pozwalającej im (państwom/narodom) zrozumieć same siebie”⁴. W Europie nie widzi się nic nagannego w postrzeganiu przez poszczególne kraje swej tożsamości poprzez religię czy w odniesieniu do historycznych tradycji religijnych. Na skutek tego w przestrzeni publicznej tych krajów nierzadko obecne są symbole religijne powiązane z symboliką państwową. Nie brakuje przykładów współlistnienia – zakorzenionej w religii lub historycznie z nią powiązanej – tożsamości zbiorowej z zasadami liberalnej demokracji. Świeckie społeczeństwa często

³ F. Longchamps de Brier, *Church-State Relations: Separation without the Wall*, „Studia Iuridica” 1995 nr 30, s. 61-92.

⁴ J.H.H. Weiler, *Państwo i Naród, kościół, meczet, synagoga. Nieunikniona debata*, „Forum Prawnicze” 2011 nr 1, s. 38.

traktują owe symbole jako część własnej tożsamości narodowej, a posługiwanie się nimi przejaw co najmniej tolerancji współobywateli.

A oto tożsamość nie tylko w osobistym życiu okazuje się odgrywać coraz większe znaczenie. Potrzeba, aby nią żyć, a zwłaszcza chronić ją prawem, dociera mocno do świadomości społeczeństw Europy – przynajmniej naszego regionu. Widać to zwłaszcza, gdy pojawia się pytanie o oblicza intelektualne Europy Karpat⁵. Góry same w sobie stanowią sugestywną metaforę. Rozciągając się przez terytoria wielu krajów, łączą bardzo różnych i dają szansę budować wspólnotę. Żaden z narodów nie może powiedzieć, że są jego wewnętrznymi, za to wszyscy się do nich przyznają jako swoich, choć nie mają ich tylko dla siebie. Daje to szansę, aby poszukiwać wspólnego dziedzictwa i przyznawać się do niego. Góry i ich raz wyniosłe, raz łagodne grzbiety schodzą w doliny o różnym kształcie i długości. Żyją w nich własnym życiem ludzie skutecznie poddzielania jedni od drugich – i nawet w poczuciu, że są jedyni, wyjątkowi; czasem samotni. Metafora gór zaprasza do tworzenia wspólnoty, uświadamiając zarazem potencjał zróżnicowania. Każę nie dziwić się, że ludy karpackie potrafią czuć się bardzo od siebie dalekie i odmienne w poszczególnych dolinach, ale w momentach kryzysu szukać u siebie wzajemnie zrozumienia oraz wsparcia.

Spojrzenie z lotu ptaka z Zachodu ku Wschodowi uświadamia, że im dalej na Wschód, tym rzadsza siatka miast, coraz mniej uniwersytetów...⁶. Te z nich na północ od Alp powstały stosunkowo wcześniej: w Pradze w 1348 roku, w Krakowie w 1364 roku, w Wiedniu w 1365 roku, Pécsu w 1367 roku. Jednak prawną jednolitość Kontynentu osiągnięto dopiero w ciągu wieku XIX, kiedy zachodnie prawo i doktryna zostały hurtowo przekazane na Wschód. A kontakty wciąż utrzymywały się raczej na linii wschodnie peryferie – zachodnioeuropejskie metropolie: kosztem lokalnej współpracy. W dziedzinie prawa niewiele było kontaktów w ramach regionu, chociaż chlubnym wyjątkiem zdaje się też dziewiętnastowieczna epoka Austro-Węgier, które można uznać za prekursorskie w stosunku do dwudziestowiecznego pomysłu budowania Unii Europejskiej⁷. Wszelako w niej samej kontakty nadal były raczej z zachodnią metropolią niż między sobą.

⁵ Konferencja *Europa Karpat/Europe of the Carpathians*, Krynica Zdrój, 7-8 września 2016 roku.

⁶ T. Giaro, *Legal tradition of Eastern Europe. Its rise and demise*, „Comparative Law Review” 2011 vol. 2 nr 1, s. 6.

⁷ A. Dziadzio, *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867-1914). Władza-obywatel-prawo*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001, s.5-6. Natomiast zdanie o transferze instytucji prawa austriackiego z czasów monarchii Franciszka Józefa I do systemów prawnych państw sukcesyjnych monarchii habsburskiej w A. Dziadzio, *Die Angelegenheiten aus Galizien in der Rechtsprechung der osterreichischen Verwaltungsgerichtsbarkeit im 19. und 20.*, w: *Rechtsprechung in Osteuropa. Studien zum 19.und fruhen 20. Jahrhundert. Rechtskulturen des modernen Osteuropa. Traditionen und Transfers. Herausgegeben von Zoran Pokrovac*. Band 6.1, Vittorio Klostermann Frankfurt am Main 2012, s.477-478.

Świadomość zaniedbań przeszłości skłania dziś do podejmowania – jako intelektualne zadanie – starań, żeby być więcej razem i zadbać o szerszą wzajemną wymianę regionalną. Wszystko dla wykorzystania bogactwa, jakie niesie różnorodność. Jej docenienie dowartościowuje tożsamość społeczeństw: każe wszystkim skarbów szukać w dolinach. Porównanie Polaków z sąsiadami dowodzi, jak bardzo okazujemy się rzymscy, choć dorobek prawa Kwiryków przyniosły zabory. Dopiero po utracie państwowości stał się on naszą tradycją, choć nie był nigdy naszą historią. Nauczano w wydziale prawa Akademii Krakowskiej raczej prawa kanonicznego, gdy prawo rzymskie doceniano co prawda, lecz o nim raczej marzono niż się na nim znano. Na dobre w Polsce zagościło wraz z kodeksami Napoleona, austriackim ABGB i niemieckim BGB. A polską tożsamość wyznaczył katolicyzm, republikanizm oraz łacina⁸. Ta ostatnia z uwagi na rolę łacińskiej kultury. Język Rzymian stał się dla polskiej szlachty drugim językiem, a jeszcze ważniejsze okazało się chętnie wykorzystywanie go do redagowania aktów prawnych.

„Co do Europy w sensie ścisłym, to istnieje pewna cecha, którą ona jedna może posiada, do której jako jedyna może się przyznawać, a w każdym razie nikt o tę cechę nie walczy. Jest nią rzymskość. Albo ściślej – łacińskość... Europa różni się od tego, co nią nie jest, »łacińskim« lub też »rzymskim« charakterem stosunku do źródeł, z których czerpie”⁹. Rémi Brague pisał o tożsamości Kontynentu wobec świata zewnętrznego i tego, co Europie obce. Cyceroński republikanizm w polskiej kulturze łacińskiej wraz z katolicyzmem stanowi cechy polskiej tożsamości. Złożenie wszystkich trzech odróżnia nas od tożsamości innych dolin, ale każdy z osobna: katolicyzm, republikanizm czy łacińskość mają potencjał łączenia z tymi, co któryś z trzech również mają za własny, ale w złożeniu z innymi wyznacznikami zbiorowej tożsamości.

Tożsamość ma szczególne znaczenia dla chrześcijańskiej wizji eschatologicznej, w której imię każdego, zapisane w apokaliptycznej Księdze Życia, gwarantuje po zmartwychwstaniu duszą i ciałem trwanie przez Bogiem jako identyfikowalne „ja”. W życiu doczesnym dowartościowuje to poszukiwania genealogiczne, aby ustalić i poznać własnych przodków i określić, skąd się pochodzi, a w konsekwencji z czego powinno się czerpać, czym inspirować i do czego przyznawać. Za tym postępuje z jednej strony szersza w swym wymiarze tożsamość historyczna i bardziej osobista tożsamość genetyczna. Wszystko zaś służy nie tyle pozostaniu sobą, lecz przede wszystkim rozwijaniu się jako „ja”. Trudno się dziwić, że

⁸ D. Karłowicz, *Ta karczmą Rzym się nazywa*, „Teologia polityczna” 2015-2016 nr 8, s. 15–26.

⁹ R. Brague, *Europa – droga rzymska*, tł. W. Dłuski, Warszawa 2012, s. 32.

odczuwanie społeczeństw staje się podobne do odczuwania poszczególnych obywateli, co w konsekwencji skutkuje postulatem uczynienia z prawa narzędzia realizacji celów i ochrony wartości. Pośród nich są dążenia do integralnego rozwoju w ramach dobra wspólnego przy zachowaniu tożsamości. Nie sposób w tym kontekście wykluczyć mówienia o niej także jako o prawie do zbiorowej tożsamości.

Wnioski dotyczą także kwestii imigracji. Wszystkim szukającym schronienia przed niebezpieczeństwem trzeba stworzyć najlepsze możliwe warunki socjalne, uszanować ich godność i zadbać o szanse powrotu. Jednakże nie mniej ważne wydaje się, aby w miejscu wygnania zapewnić warunki dla zachowania tożsamości. Nie wolno migrantów z niej okradać pod pozorem integracji, a przy wykorzystaniu faktu, że są biedni lub bezradni. Tradycja i historia polskiej tolerancji zobowiązuje do otwartości, uszanowania odmienności, ale też uzasadnia dbałość o ochronę tożsamości gospodarzy. Jeśli zaś miałyby dochodzić do większej integracji, a więc i na dłuższą metę, zabezpieczenie tożsamości – indywidualnego i zbiorowego jej charakteru u wszystkich – każe w pierwszym rzędzie przyjmować najbliższych kulturowo.

Gdy upadały Austro-Węgry w 1918 roku w Europie Karpat wcale nie było oczywiste, jak kształtować relacje państwo – Kościół. Podobnie w Stanach Zjednoczonych gdy w 1791 roku ratyfikowano *Bill of Rights*, a w nim I poprawkę do konstytucji, która gwarantuje wolność religijną i zakazuje ustanawiania kościoła państwowego. Odnoszono to jedynie do poziomu federalnego. Dopiero w 1940 roku zaczęto wolność religijną postrzegać jako *liberty* w znaczeniu obejmowanym przez XIV poprawkę¹⁰, a więc i oczekiwać jej pełnego respektowania przez poszczególne stany. Prawnoporównawcze ujęcie diachroniczne zazwyczaj zwraca uwagę na wzrost świadomości społeczeństw, która wyraża się przyjmowanych unormowaniach oraz w rozwijającej się interpretacji rozwiązań dawno przyjętych. Doświadczenie Węgier, Polski, Austrii, Saksonii i w ogóle Niemiec w XIX i XX wieku pokazuje, jak w krajach Europy z mozołem kształtowały się relacje władzy publicznej i wyznań religijnych. W naszej części kontynentu polem styczności obu porządków stały się w szczególności regulacje prawne dotyczące małżeństwa i rodziny, szkolnictwa i działalności stowarzyszeń religijnych lub wprost inspirowanych wiarą. Szczegółowe przykłady przynoszą po temu kolejne, jakże ciekawe artykuły zamieszczone w niniejszym tomie. W przypadku Węgier i Polski, ale także Austrii świetnie widać tożsamość zbiorową. Potwierdza się też przekonanie, że „wezwanie do tolerancji wobec innych nie powinno jednak być rozumiane jako

¹⁰ *Cantwell v. Connecticut*, 310 U.S. 296 (1940), *Minersville School Dist. v. Gobitis*, 310 U.S. 586 (1940).

nakłanianie do nietolerancji wobec swej własnej tożsamości”¹¹. Wrażliwość na wolność religijną, a w związku z tym w pełni usprawiedliwione oczekiwanie gwarantowania jej przez państwo, musi stronić od postulatu odcięcia się przez państwo od części swej tożsamości kulturowej tylko dlatego, że miałaby ona związek z religią lub była w niej zakorzeniona. W poniższych tekstach znajdzie w moim przekonaniu teza J. Weilera, że „demokracja nie musi się wiązać z ukrywaniem własnej tożsamości religijnej”¹².

Prawnoporównawcze ujęcie synchroniczne pokazuje oczywiście: zdarzają się dziś w Europie państwa, których regulacje konstytucyjne faworyzują jedno wyznanie, ustanawiając kościół państwowy. Tak jest w Danii, Grecji, Norwegii, Wielkiej Brytanii. Natomiast Francją wciąż rządzi oparta na zasadzie laickości separacja wroga wobec religii. Jednak w ciągu XX wieku na dobre ukształtowało się nie tylko w Europie Karpata przekonanie, że autonomia i niezależność Kościoła oraz państwa dobrze służą obu przymierzom: religijnemu i politycznemu, a przede wszystkim ich podmiotom: wiernym oraz obywatelom. Najchętniej przyjmujemy model separacji skoordynowanej, który zakłada współpracę między władzą a wyznaniem w realizacji licznych celów społecznych. Rodzić to będzie zawsze wiele problemów, choć pewnie znacznie mniej ostrych niż w amerykańskim modelu neutralnego rozdziału Kościoła i państwa. Wszędzie te problemy pojawiają się na linii między tym, co dopuszczalne i zgodne z prawem jako dostosowanie w celu uwzględnienia religijnych potrzeb lub oczekiwań, a tym co należy uznać za niedopuszczalne otwarcie drogi do faworyzowania konkretnego wyznania bądź religii w ogóle, a więc co w istocie prowadzi do ustanowienia – przynajmniej w pewnym zakresie – kościoła państwowego (*from permissible accomodation to impermissible establishment*)¹³. Wyzwanie rzucają często wolności religijnej rozwiązania prawne z założenia neutralne wobec religii, ale mogące w praktyce ingerować w jej praktykowanie. Czasem dotyczą kwestii z założenia uwarunkowanych światopoglądowo, jak w przypadku złowieszczych dla wolności religijnej konsekwencji wyroku *Obergefell v. Hodges*¹⁴, wydanego w 2015 roku, w którym Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych stara się zmienić całą antropologię małżeństwa. Częściej chodzi wszelako o unormowania, które mają za główny cel co innego niż ingerowanie w sferę swobody sumienia lub wyznania, ale bywają nie mniej polaryzujące i nośne społecznie. Jednakże przy całej rozpracowanej już siatce pojęciowej, bogatym dorobku orzecznictwym i najwyższych kompetencjach sędziowskich, nie

¹¹ J.H.H. Weiler, *Państwo i Naród...*, s. 43.

¹² Tamże.

¹³ *Board of Education of Kiryas Joel Village School District v. Grumet*, 512 U.S. 687, 710 (1994).

¹⁴ *Obergefell v. Hodges*, 135 S.Ct. 2584 (2015).

zawsze udaje się prawem i wyrokowaniem na jego podstawie najlepiej uszanować delikatną sferę wolności i wrażliwości sumienia. Podjęte przez Sąd Najwyższy działania to sygnał zachęcający nie tylko sądy niższych instancji do szczególnej troski o życzliwe, choć nie preferencyjne respektowanie obecności religii w sferze publicznej.

Trywialnym byłoby ostrzec na koniec rozważań uwrażliwiających na wolność religijną, że wolność ta ma zawsze swoją cenę. Tak jest z każdą wolnością. Chroniona konstytucyjnie musi być zapewniona, a nie przysługiwać jedynie tym, których na nią stać materialnie. Toteż mniej oczywiste wydaje się już zapewnienie, że cenę tę warto płacić dla zapewnienia tej wolności sobie, ale też aby zadbać w ten sposób o wolność innych. Konieczność umacniania świadomości znaczenia wolności religijnej narzuca się jako oczywisty postulat edukacyjny społeczeństwa obywatelskiego. Kontekst prawno-porównawczy wskazuje, że szacunek dla wolności religijnej trzeba „eksportować” również poza granice własnej wspólnoty narodowej lub państwowej. Spór z ateizmem, jaki rozgorzał na dobre dopiero po II wojnie światowej, pozwolił pogłębić rozumienie i docenić znaczenia wolności religijnej. Udało się w konsekwencji wypracować rozwiązania, służące ochronie nie tylko *wolności do*, ale także *wolności od*. Dziś stoimy na progu konfrontacji z oczekiwaniami wyznawców islamu. Daje się odczuć swoiste zawieszenie refleksji nad wolnością religijną i stosunkami władza – religia, wynikające z uświadomionej konieczności krzewienia ogromnego szacunku wobec tejże wolności przy pełnej świadomości, jak trudno przeciwdziałać jej wykorzystywaniu dla zdobywania kolejnych przyczółków, które pozwolą narzucić innym własne przekonania, religię i kulturę. Wszystko to jeszcze bardziej wieloaspektowo pokazuje, jak bardzo aktualna jest konieczność uwrażliwienia na potrzebę gwarantowania wolności religijnej we współczesnym świecie oraz szukania narzędzi i metod, które zapobiegają stosowaniu przemocy i gróźb bezprawnych na tle przynależności wyznaniowej.

Przedłożony plan trzech zajęć, każdy składający się z dwóch modułów, podczas których podjęta ma zostać dyskusja na podstawie analizy tekstu orzeczenia/orzeczeń pochodzących z orzecznictwa Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych służy wykazaniu, że problemy dotyczące przestrzegania wolności religijnej mają charakter uniwersalny, stąd aktualnie przyjmowane w tym kraju rozwiązania prawne mogą stać się przydatnym drogowskazem także dla obcych jurysdykcji.



LEKCJA 1

AMERYKAŃSKI MODEL RELACJI PAŃSTWO-KOŚCIÓŁ

Z lekcji 1. moduł A dowiesz się jakie są konstytucyjne podstawy wolności religijnej w Stanach Zjednoczonych oraz w jaki sposób są uregulowane granice wolności religijnej.

Z lekcji 2. moduł B dowiesz się jak postrzegana jest obecność modlitwy w amerykańskich szkołach publicznych i jakie są praktyczne konsekwencje stosowania zasady neutralności względem religii.

MODUŁ A

Zapoznaj się z treścią Pierwszej Poprawki do Konstytucji:

„Żadna ustawa Kongresu nie może wprowadzić religii ani zabronić swobodnego praktykowania jej, ograniczać wolności słowa lub prasy ani prawa ludu do spokojnych zgromadzeń lub do składania naczelnym władzom petycji o naprawienie krzywd”.

Zwróć szczególną uwagę na związek pomiędzy zwrotami „wprowadzić religię” a „swobodnie praktykować” religię, które formułuje dwie klauzule wyznaniowe.

Razem wyrażają one amerykańską koncepcję układania stosunków między sferą religii a państwem. Nie działają one niezależnie od siebie, żadna z nich nie ma też pierwszeństwa przed drugą, tworzą one bowiem system naczyń połączonych, jakim jest wolność religijna, choć czasem mogą między sobą kolidować. Model ten przyjęło się określać separacją czystą opartą na zasadzie neutralności, w odróżnieniu od francuskiego wzorca laickości wrogiej wobec wszelkich przejawów religii w życiu publicznym. W klauzulach tych zostały określone dwa główne tematy, do których będziemy powracać w trakcie kursu:

- 1) Klauzula zakazująca ustanawiania religii państwowej (*Establishment Clause*) pyta, czy i kiedy rząd **może** zwrócić szczególną uwagę na religię.
- 2) Klauzula wolności religijnej (*Free Exercise Clause*) pyta, czy i kiedy rząd **musi** zwrócić szczególną uwagę na religię.

W trakcie zajęć rozważymy również szereg innych kwestii:

- Czy religia jest wyjątkowa? Co rozumiemy przez „religię”?
- Czy władza państwowa może zachować neutralność między religiami?
- Czy władza państwowa może zachować neutralność między religią a niereligijnością?
- Jakie interesy władzy państwowej powinny przeważać nad roszczeniami do wolności religijnej?
- Jak sądy oceniają kwestie takie jak szczerłość przekonań religijnych lub krzywda doznawana przez osoby wierzące?

Zobaczymy, że sądy zajmowały się tymi kwestiami z różnym stopniem spójności. Po drodze skupimy się także na umiejętnościach ważnych dla prawa, w tym: (1) roli opisu i narracji; (2) wykorzystania historii w argumentacji prawnej; oraz (3) co zrobić w sytuacji, gdy argumenty prawne się wyczerpią.

Będziemy także chcieli mieć na uwadze relację pomiędzy prawem a kulturą:

- Czy prawo podąża za kulturą, kultura podąża za prawem, a może skutki płyną w obie strony?
- Jaki jest związek między Pierwszą Poprawką ratyfikowaną w 1791 r. a naszym dzisiejszym podejściem do kwestii religii?

Postanowienia Pierwszej Poprawki dotyczące wolności religijnej pierwotnie miały zastosowanie wyłącznie do władz federalnych. Obecnie przepisy te mają zastosowanie również do władz stanowych i lokalnych na mocy klauzuli należytego procesu (*Due Process of Law*) zawartej w Czternastej Poprawce w ramach doktryny zwanej inkorporacją.

Omówienie czym jest proces inkorporacji znajdziesz w tym klipie video:

<https://youtu.be/Z3cMEe2i2YE?si=8ps1RA3eGmNesnC6>

Sąd Najwyższy po raz pierwszy zastosował klauzulę wolności religijnej w odniesieniu do prawa stanowego w 1940 r. w sprawie *Cantwell v. Connecticut* (310 U.S. 296 (1940)), a klauzulę zakazu ustanawiania religii w 1947 r. w sprawie *Everson v. Board of Education* (330 U.S. 1 (1947)).

Odpowiedz na pytania:

- W jaki sposób rozumiesz pojęcie „ustanawianie religii państwowej”?
- W jaki sposób rozumiesz pojęcie „zabraniać swobodnego praktykowania religii”?
- W jakich obszarach interesy państwa i Kościoła mogą się nakładać?

MODUŁ B

Amerykański model relacji państwo-Kościół uchodzi za separację neutralną. Przyjrzyjmy się w jaki sposób zasada neutralności odnosi się do obecności modlitwy w szkole. Początkowe orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie modlitwy w szkole należały do najbardziej kontrowersyjnych. W latach 1962 w sprawie *Engel v. Vitale*, 370 U.S. 421 (1962) i 1963 w sprawie *Abington School District v. Schempp*, 374 U.S. 203 (1963) Sąd Najwyższy rozważał dopuszczalność odmawiania dobrowolnej, bezwyznaniowej porannej modlitwy i obowiązkowego czytania Biblii w szkole. W 1992 r. w sprawie *Lee v. Weisman*, 505 U.S. 577 (1992) rozważano zezwolenie duchownemu na odmówienie modlitwy podczas ceremonii zakończenia nauki szkolnej. W każdej z tych spraw SN stwierdził naruszenie klauzuli ustanawiania religii. Sąd stosuje różne testy w analizie konstytucyjności modlitw szkolnych.

Pytania do dyskusji:

- Jak definiujemy neutralność?
- Czy osiągnięcie neutralności jest możliwe? Czy kategoria „neutralny” jest w praktyce możliwa do przeprowadzenia?
- Może chodzi tylko o odróżnienie dopuszczalnego dostosowania od niedopuszczalnego wspierania czy afirmowania przez państwo religii, wyznania, grupy religijnej?
- Czy możliwe jest zachowanie przez władze neutralności w sferze szkolnej modlitwy?
- Czy uważasz, że przymus powinien obejmować również przymus psychiczny? Jeśli tak, to czy jednorazowa modlitwa odmawiana podczas uroczystości szkolnej jest bardziej czy mniej przymusowa psychicznie niż modlitwa odmawiana na rozpoczęcie każdego dnia w szkole?

Pomimo wielu kluczowych decyzji Sądu Najwyższego, kwestia modlitwy szkolnej nie została do końca rozwiązana. Pytania wciąż powracają. Na jedno z nich odpowiedział SN w sprawie *Kennedy v. Bremerton School District*, 597 U.S. ___, 142 S.Ct. 2407 (2022), którą rozstrzygnął w 2022 r.

Zapoznaj się ze stanem faktycznym sprawy:

W 2015 r. Joseph Kennedy stracił pracę jako trener piłki nożnej w szkole średniej w Bremerton, ponieważ po meczach miał zwyczaj przyklękać na środku boiska, aby

ofiarować cichą modlitwę dziękczynną. Czynił to przez cały okres zatrudnienia, a więc siedem lat. Początkowo Kennedy modlił się samotnie w czasie, gdy jego uczniowie byli zajęci innymi sprawami. Później jednak inni uczniowie dołączyli do niego, aby wspólnie odmówić krótką modlitwę. Kennedy jednak nigdy nikogo nie zachęcał, ani tym bardziej nie zmuszał do wspólnej modlitwy. Odrębną szkolną tradycją, która istniała znacznie wcześniej niż trener trafił do liceum, była okazjonalna modlitwa zawodników w szatni. Jednak z jednego meczu na drugi obecność modlącej się grupy osób na środku boiska coraz bardziej rzucała się w oczy, aż w końcu władze szkoły poprosiły trenera, aby nie mieszał sportu z religią. Kennedy zrezygnował z prowadzenia wspólnej modlitwy w szatni oraz wyeliminował religijne odniesienia w swoich trenerskich przemowach motywacyjnych. Nie uległ jednak presji przełożonych i mimo upomnień nie wycofał się z odmawiania krótkiej osobistej modlitwy na środku boiska po zakończonych rozgrywkach, więc finalnie został zwolniony z funkcji trenera za publiczne wykonywanie praktyk religijnych. Pozwał więc władze szkolne na podstawie prawa do wolności słowa oraz swobodnego wykonywania praktyk religijnych. W roku 2018 Sąd Najwyższy sprawy nie przyjął do rozpatrzenia. Dopiero w 2021 r. zawisła na wokandzie SN USA.

Zanim dowiesz się w jaki sposób sprawa została rozstrzygnięta przez SN rozważ jakie argumenty wpływają na ostateczne rozwiązanie sporu. Zastanów się też czy opisany problem mógł zostać rozwiązany w inny, pozasądowy sposób.

Przeczytaj fragment opinii SN:

„Sędzia GORSUCH wydał opinię Sądu.

Joseph Kennedy stracił pracę jako trener piłki nożnej w szkole średniej, ponieważ po meczach klęczał na środku boiska, aby odmówić cichą modlitwę dziękczynienia. Pan Kennedy modlił się w czasie, gdy pracownicy szkoły mogli swobodnie porozmawiać z przyjacielem, zadzwonić do restauracji, sprawdzić pocztę elektroniczną lub zająć się innymi sprawami osobistymi. Modlił się cicho, podczas gdy jego uczniowie byli zajęci czymś innym. Mimo to okręg szkolny Bremerton i tak go ukarał. Zrobił to, ponieważ uważano, że cokolwiek innego mogłoby doprowadzić rozsądnego obserwatora do (błédnego) wniosku, że popiera się przekonania religijne Kennedy’ego. To rozumowanie było błédne. Zarówno klauzula dotycząca swobody praktyk, jak i klauzula dotycząca wolności słowa zawarte w Pierwszej Poprawce chronią ekspresję taką jak pana

Kennedy'ego. Właściwe zrozumienie klauzuli establishment zawartej w poprawce nie wymaga również od rządu wyróżniania prywatnych ekspresji religijnych z powodu szczególnej niechęci. Konstytucja i najlepsze z naszych tradycji zalecają wzajemny szacunek i tolerancję, a nie cenzurę i tłumienie poglądów religijnych i niereligijnych.

[...]

Joseph Kennedy rozpoczął pracę jako trener piłki nożnej w szkole średniej w Bremerton w 2008 roku, po prawie dwudziestu latach służby w piechocie morskiej. Podobnie jak wielu innych piłkarzy i trenerów w całym kraju, pan Kennedy przyjął zwyczaj składania „podziękowań poprzez modlitwę na boisku” na zakończenie każdego meczu. W swoich modlitwach pan Kennedy starał się wyrazić wdzięczność za „to, co osiągnęli gracze i za możliwość bycia częścią ich życia poprzez grę w piłkę nożną”. Po tym, jak zawodnicy i trenerzy uścisnęli sobie dłonie, pan Kennedy ofiarował swoje modlitwy, klęcząc na linii 50 jarda i modląc się „w ciszy” przez „około 30 sekund”.

Początkowo Kennedy modlił się sam. Jednak z biegiem czasu niektórzy gracze pytali, czy mogą modlić się razem z nim. Pan Kennedy odpowiedział, mówiąc: „To jest wolny kraj. Możesz robić, co chcesz...” Przez ponad siedem lat nikt nie skarżył się Okręgowi Szkolnemu Bremerton na te praktyki. Wygląda na to, że kurator okręgu dowiedział się o nich dopiero we wrześniu 2015 r., kiedy pracownik innej szkoły pozytywnie skomentował dyrektorowi Bremerton praktyki stosowane w szkole. W tym momencie Okręg zareagował błyskawicznie. 17 września kurator wysłał panu Kennedy'emu list. Kurator zidentyfikował w nim „dwie problematyczne praktyki”, w które zaangażował się pan Kennedy. Po pierwsze, pan Kennedy wygłosił „inspirujące przemówienia”, które zawierały „jawnie religijne odniesienia”, prawdopodobnie stanowiące „modlitwę” z uczniami „na środku boiska po zakończeniu... meczów”. Po drugie, prowadził „modlitwę uczniów i personelu trenerskiego”, zgodnie z tradycją szatniową, która „poprzedzała [jego] zaangażowanie w program”. ... Okręg wyjaśnił również, że wszelka działalność religijna ze strony pana Kennedy'ego musi mieć „niedemonstracyjny charakter (tj. nie może być na zewnątrz postrzegana jako działalność religijna)”, jeśli „uczniowie angażują się również w praktyki religijne”, aby „uniknąć wrażenia poparcia”. Wydając te wytyczne, Okręg odwołał się do, jak to określił, „bezpośredniego napięcia pomiędzy” „klauzulą *stablishment*” a „prawem pracownika szkoły do [prawa] swobodnego praktykowania” swojej religii. Aby rozwiązać to „napięcie”, wyjaśnił Okręg, prawa pracownika do swobody praktyk „muszą ustąpić w stopniu niezbędnym do uniknięcia popierania przez szkołę czynności religijnych”....

[...] Krótko po meczu, który odbył się 26 października, okręg umieścił pana Kennedy'ego na płatnym urlopie administracyjnym i zabronił mu „uczestniczenia, w jakimkolwiek charakterze, w... działaniach związanych z programem piłkarskim”. W piśmie wyjaśniającym przyczyny wszczęcia postępowania dyscyplinarnego kurator skrytykował pana Kennedy'ego za angażowanie się w „publiczne i demonstracyjne zachowania religijne w czasie pełnienia obowiązków asystenta trenera”, poprzez modlitwę po meczach rozgrywanych 16, 23 i 26 października. W liście nie zarzucano, że pan Kennedy modlił się z uczniami, lecz przyznano, że jego modlitwy miały miejsce, gdy uczniowie byli zajęci niezwiązanymi z nimi zajęciami po meczu. Ponadto w liście zarzucano Kennedy'emu, że nie chciał modlić się za zamkniętymi drzwiami.

W dokumencie z pytaniami i odpowiedziami z 28 października udostępnionym opinii publicznej okręg przyznał, że nie posiada „żadnych dowodów na to, że studenci byli bezpośrednio zmuszani do modlitwy z Kennedym”. W trakcie pytań i odpowiedzi potwierdzono również, że pan Kennedy „zastosował się” do instrukcji okręgu, aby powstrzymać się od „wcześniejszych praktyk prowadzenia zawodników w modlitwie przed meczem w szatni lub prowadzenia zawodników w modlitwie po meczu bezpośrednio po grze.” Jednak w ramach pytań i odpowiedzi stwierdzono, że okręg nie może pozwolić panu Kennedy'emu na „branie udziału w publicznych pokazach religijnych”. W przeciwnym razie Okręg „naruszyłby [e]... Klauzulę *Establishment*”, ponieważ „rozsądni... studenci i uczestnicy” mogliby postrzegać „okręg [jako] popierający... religię”. Choć pan Kennedy otrzymywał „jednolicie pozytywne oceny” co drugi rok swojej kariery trenerskiej, po zakończeniu sezonu 2015 w listopadzie władze dystryktu wystawiły mu słabą ocenę wyników. W ocenie odradzano ponowne zatrudnienie pana Kennedy'ego na tej podstawie, że „nie przestrzegał on polityki okręgu” dotyczącej wyrażania poglądów religijnych i „nie nadzorował uczniów-sportowców po meczach”. Pan Kennedy nie wrócił na następny sezon.[...]

Jak widzieliśmy, Okręg argumentuje, że zawieszenie pana Kennedy'ego było niezbędne, aby uniknąć naruszenia klauzuli *establishment*. Z tego powodu modlitwy pana Kennedy'ego mogły być chronione klauzulami dotyczącymi wolności praktyk i wolności słowa. Jednak jego prawa pozostawały w „bezpośrednim sprzeczności” z konkurencyjnymi żądaniami Klauzuli *Establishment*. Aby rozwiązać ten spór, rozumował Sąd Dystryktowy, prawa Kennedy'ego muszą „ustąpić”. Sąd Dziewiątego Okręgu przyjął ten sam tok myślenia, upierając się, że interes Okręgu w uniknięciu

naruszenia klauzuli *establishment* „przebił” prawa pana Kennedy'ego do praktyk religijnych i wolności słowa.

Ale jak to możliwe? Prawdą jest, że ten Sąd i inne osoby często odnoszą się do „klauzuli ustanawiania”, „klauzuli swobody wykonywania praktyk” i „klauzuli wolności słowa” jako odrębnych jednostek. Jednakże te trzy klauzule pojawiają się w tym samym zdaniu tej samej poprawki: „Żadna ustawa Kongresu nie może wprowadzić religii ani zabronić swobodnego praktykowania jej, ograniczać wolności słowa” Poprawka 1. Naturalna lektura tego zdania wydaje się sugerować, że Klauzule mają cele „uzupełniające”, a nie konkurujące, gdzie jedna Klauzula zawsze z pewnością zwycięży nad innymi. Zob. *Everson v. Board of Ed. of Ewing*, 330 U.S. 1, 13, 15 (1947).

W ten sposób Okręg doszedł do innej konkluzji. Zaczęto od założenia, że Klauzula *Establishment* zostaje naruszona, gdy „rozsądny obserwator” może dojść do wniosku, że rząd „popiera[ł]” religię. Następnie Okręg przyjął stanowisko, że „rozsądny obserwator” mógłby pomyśleć, że „popiera działalność religijną Kennedy'ego, nie zaprzestając jej praktykowania”. Zdaniem Okręgu nie miało znaczenia, czy klauzula o swobodnych praktykach chroniła modlitwę pana Kennedy'ego. Nie miało znaczenia, czy jego ekspresja była prywatną wypowiedzią chronioną klauzulą wolności słowa. Nie miało znaczenia, że Okręg tak naprawdę nigdy nie poparł modlitwy pana Kennedy'ego, nikt nie skarżył się, że tak było, a ostra reakcja społeczna nastąpiła dopiero, gdy Okręg próbował zakazać modlitwy pana Kennedy'ego. Ponieważ rozsądny obserwator mógłby (błędnie) wywnioskować, że zezwalając na modlitwę, Okręg poparł przesłanie pana Kennedy'ego, Okręg uznał, że musi działać, nawet jeśli oznaczało to powstrzymanie działań chronionych w inny sposób Pierwszą Poprawką. W ten sposób Okręg skutecznie stworzył własne „imadło pomiędzy klauzulą *establishment* z jednej strony a klauzulami o wolności słowa i wolności praktyk z drugiej”, umieścił się pośrodku, a następnie wybrał preferowaną drogę wyjścia z narzuconej sobie pułapki. Aby bronić swojego podejścia, Sąd Dystryktowy polegał na Lemonie i jego potomstwie. Podtrzymując działania Okręgu, Sąd Dziewiątego Okręgu poszedł tym samym kursem. I, co prawda, w sprawie Lemon Sąd podjął próbę opracowania „wielkiej jednolitej teorii” w celu oceny roszczeń wynikających z klauzuli *establishment*. Podejście to wymagało zbadania celów, skutków i możliwości powiązania prawa z religią. [...] Z czasem podejście to zaczęło obejmować także szacunki dotyczące tego, czy „rozsądny obserwator” uznałby kwestionowane działanie rządu za „poparcie” religii.

Tym jednak, co sądy Dystryktowy i Dziewiątego Okręgu przeoczyły, jest to, że „niedociągnięcia” związane z tym „ambitnym”, abstrakcyjnym i ahistorycznym podejściem do Klauzuli *Establishment* stały się tak „oczywiste”, że Sąd dawno temu porzucił *Lemona* i odgałęziony od niego test poparcia. Sąd wyjaśnił, że testy te „spowodowały chaos” w sądach niższej instancji, doprowadziły do „różnych wyników” w zasadniczo identycznych sprawach i stworzyły „pole minowe” dla ustawodawców. Od tego czasu Sąd wyjaśnił również, że klauzula *establishment* nie zawiera niczego w rodzaju „zmodyfikowanego weta Hecklera, w którym... działalność religijna może zostać zakazana” w oparciu o „postrzeganie” lub „dyskomfort”. *Good News Club v. Milford Central School*, 533 U.S. 98, 119 (2001). Naruszenie klauzuli dotyczącej zakazu ustanowienia nie następuje automatycznie w przypadku, gdy szkoła publiczna lub inna jednostka rządowa „nie cenzuruje” prywatnych ekspresji religijnych. Klauzula ta nie „zobowiązuje rządu do usunięcia ze sfery publicznej” niczego, co obiektywny obserwator mógłby rozsądnie wywnioskować, popiera osoby religijne lub „uczestniczy z nimi”. *Van Orden v. Perry*, 545 U.S. 677, 699 (2005) (Breyer, J., opinia zbieżna). W rzeczywistości właśnie w tej kadencji Sąd jednomyślnie odrzucił podjętą przez miasto próbę cenzurowania wypowiedzi religijnych w oparciu o *Lemona* i test poparcia.

Zamiast *Lemona* i testu poparcia Sąd poinstruował, że klauzulę ustanawiającą należy interpretować poprzez „odniesienie do praktyk i ustaleń historycznych”. *Town of Greece*, 572 U.S. 565, 576 (2014). „Linia”, według której sądy i rządy „muszą wyznaczać granicę między tym, co dopuszczalne, a tym, co niedopuszczalne”, musi „być zgodna z historią i wiernie odzwierciedlać zrozumienie Ojców Założycieli”. *Greece*. Sąd podkreślił, że analiza skupiona na pierwotnym znaczeniu i historii od dawna stanowi raczej regułę niż jakiś „wyjątek” w ramach „orzecznictwa sądowego dotyczącego klauzuli ustanawiającej”. [Sądy] Okręgowy i Dziewiątego Okręgu popełniły błąd, nie stosując się do tych wskazówek.

Szacunek dla wyrażen religijnych jest niezbędny do życia w wolnej i różnorodnej Republice – niezależnie od tego, czy wyrażają się one w sanktuarium, czy na boisku i czy wyrażają się poprzez słowo mówione, czy pochyloną głowę. W tej sprawie jednostka państwowa chciała ukarać osobę za krótkie, ciche i osobiste przestrzeganie zasad religii, podwójnie chronione klauzulami dotyczącymi wolności praktyk i wolności słowa zawartymi w Pierwszej Poprawce. Jedyne sensowne uzasadnienie swoich represji, jakie podał rząd, opierało się na błędnym poglądzie, że ma obowiązek wykrywać i tłumić praktyki religijne, nawet jeśli pozwala na porównywalną ekspresję świecką. Konstytucja

nie nakazuje ani nie toleruje tego rodzaju dyskryminacji. Pan Kennedy ma prawo do wydania wyroku skróconego w sprawie swoich roszczeń związanych z Pierwszą Poprawką. Wyrok Sądu Apelacyjnego zostaje uchylony.

Po przeczytaniu tekstu wskaż jakie argumenty zadecydowały o tym, że sąd większością głosów 6-3 przychylił się ku stanowisku trenera rozstrzygając, że to władze szkolne dopuściły się naruszenia prawa zabraniając Kennedy'emu odmawiania indywidualnie krótkiej modlitwy dziękczynnej na boisku po zakończonej grze i zwalniając go z pracy właśnie z tego powodu.

Komentarz do sprawy: Sędzia N. Gorsuch w opinii głównej podkreślił, że jeśli chodzi o prywatną wypowiedź religijną, to podlega ona podwójnej ochronie — wolności słowa oraz wolności religijnej zagwarantowanych w I Poprawce do Konstytucji USA. W przypadku nauczycieli i trenerów nie można bowiem oczekiwać, że przez cały czas wykonywania pracy wszelkie ich wypowiedzi będą kategoryzowane jako „wypowiedź publiczna”, gdyż przyjmując taki standard szkoła mogłaby zwolnić muzułmańską nauczycielkę za noszenie chusty islamskiej w klasie, a chrześcijance zabronić odmawiania cichej modlitwy podczas lunchu w stołówce. Faktyczna organizacja pracy pozwala nauczycielom korzystać z chwili czasu prywatnego np. na rozmowę telefoniczną, odebranie wiadomości tekstowej czy inną formę socjalizacji lub jak w przypadku trenera Kennedy'ego — na krótką osobistą modlitwę. Wykluczanie z tego katalogu wypowiedzi o charakterze religijnym oznaczałoby traktowanie ich jako komunikatów drugiej kategorii i niweczenie powtarzanej przez Sąd od prawie 100 lat deklaracji, że nauczyciele, jak i uczniowie, „nie pozbywają się swoich konstytucyjnych praw do wolności słowa i ekspresji przed bramą szkoły” (*Tinker v. Des Moines Independent Community School District*, 393 U.S. 503 (1969) at 506).

Teraz zapoznaj się z fragmentami opinii odrębnej trójki sędziów:

Sędzia *SOTOMAYOR*, do której Sędzia *BREYER* i Sędzia *KAGAN* dołączają, zdanie odrębne. Sprawa ta dotyczy tego, czy szkoła publiczna musi pozwalać urzędnikowi klękać, pochylać głowę i odmawiać modlitwę w trakcie szkolnego wydarzenia. Konstytucja nie upoważnia, a tym bardziej nie wymaga, aby szkoły publiczne akceptowały takie postępowanie. Od czasu wyroku w sprawie *Engel v. Vitale*, 370 U.S. 421 (1962), Sąd konsekwentnie uznaje, że kierownictwo szkoły prowadzące modlitwę jest konstytucyjnie niedopuszczalne. Oficjalna modlitwa uderza w sedno naszej konstytucyjnej ochrony

wolności religijnej uczniów i ich rodziców, zawartej zarówno w klauzuli *establishment*, jak i klauzuli o swobodzie praktyk zawartych w Pierwszej Poprawce.

Sąd obrał teraz inną ścieżkę, ponownie zwracając niemal wyłącznie uwagę na ochronę wynikającą z klauzuli o swobodnym wykonywaniu praktyk religijnych w odniesieniu do indywidualnych praktyk religijnych, jednocześnie pomijając zawarty w klauzuli *establishment* zakaz ustanawiania religii przez państwo. Zobacz *Carson v. Makin*, 596 U.S. __ (2022) (Breyer, J., zdanie odrębne). W stopniu, w jakim Sąd przedstawia modlitwy składającego pozew Josepha Kennedy'ego jako prywatne i ciche, błędnie interpretuje fakty. Z akt wynika, że Kennedy miał wieloletnią praktykę odmawiania demonstracyjnych modlitw na linii 50 jardów boiska piłkarskiego. Kennedy konsekwentnie zapraszał innych do przyłączenia się do swoich modlitw i przez lata prowadził studentów-sportowców w modlitwie w tym samym czasie i miejscu. Sąd ignoruje tę historię. Sąd ignoruje także poważne zakłócenia w wydarzeniach szkolnych spowodowane zachowaniem Kennedy'ego, uznając je za nieistotne, ponieważ okręg szkolny Bremerton oświadczył, że zawiesza Kennedy'ego, aby uniknąć postrzegania go jako popierania religii. Z analizy Sądu wynika, że prawdopodobnie sytuacja wyglądałaby inaczej, gdyby Okręg jako podstawę zawieszenia podał powtarzające się zakłócenie przez Kennedy'ego programów nauczania w szkołach i naruszenia polityki szkolnej dotyczącej publicznego dostępu do boiska. Ponieważ Okręg nie przedstawił tych podstaw, Sąd ocenia jedynie zastrzeżenia Okręgu dotyczące Klauzuli *Establishment*. Błędnie ocenia je w oderwaniu od kontekstu i historii praktyki modlitewnej Kennedy'ego.

Dzisiejsza decyzja wykracza poza zwykle błędne odczytanie protokołu. Sąd uchyla wyrok w sprawie *Lemon v. Kurtzman* i kwestionuje dziesięciolecia kolejnych precedensów, które uważa za „pochodne” tej decyzji. W trakcie tego procesu Sąd odrzuca utrzymujące się od dawna obawy dotyczące aprobaty rządu dla religii i zastępuje standardy rozpatrywania takich kwestii nowym testem „historii i tradycji”. Ponadto, chociaż Sąd potwierdza, że Klauzula *Establishment* zabrania rządowi wymuszania udziału w praktykach religijnych, stosuje niemal bezzębną wersję analizy przymusu, nie uwzględniając wyjątkowych nacisków, na jakie napotykają uczniowie uczestniczący w zajęciach sponsorowanych przez szkołę. Decyzja ta wyrządza krzywdę szkołom i młodym obywatelom, którym służą, a także wieloletniemu zaangażowaniu naszego Narodu w rozdział Kościoła od państwa. Z całym szacunkiem wyrażam sprzeciw.

Po zapoznaniu się z treścią opinii odrębnej wskaż w jaki sposób sędziowie argumentowali konstytucyjność zakazu odmawiania cichej modlitwy przez trenera na szkolnym boisku. Zastanów się w jaki sposób sprawa zostałaby rozstrzygnięta, gdyby miała miejsce w polskiej szkole publicznej. Czy sądzisz, że musiałyby mieć swój finał na wokandzie sądowej? Czy Twoim zdaniem istnieją inne pozaprawne sposoby uwzględniania potrzeb religijnych w społeczności szkolnej? W jaki sposób można zapobiegać podobnym konfliktom na tle wyznaniowym?



LEKCJA 2

SYMBOLE RELIGIJNE

W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Z lekcji 2. moduł A dowiesz się jakie jest podejście Sądu Najwyższego USA do czasowej obecności w przestrzeni publicznej symboli związanych z obchodzeniem świąt religijnych, które poza wymiarem religijnym mogą też nabrać znaczenia historycznego i kulturowego.

Z lekcji 2. moduł B dowiesz się w jaki sposób należy rozpatrywać obecność pomników i symboli religijnych umieszczonych na stałe w miejscach publicznych.

MODUŁ A

Podejście Sądu Najwyższego do eksponowania symboli religijnych w świetle klauzuli zakazu ustanawiania religii przez wiele lat pozostawało niejasne. Jeśli chodzi o symbole nawiązujące do świąt religijnych (jak np. chanukowy świecznik czy szopka bożonarodzeniowa) niektórzy komentatorzy opisali dominujący przez kilka lat standard sądowy jako „zasadę renifera” (*Reindeer Rule*), nieformalnie określaną też jako „zasadę trzech plastikowych zwierząt”. Według niej chrześcijańska szopka na terenie publicznym spełnia wymogi konstytucyjności, a więc nie narusza klauzuli ustanowienia religii, jeśli towarzyszy jej wystarczająca liczba świeckich postaci świątecznych, np. Rudolfa, Frosty'ego i ich przyjaciół.

Kluczowe decyzje dotyczące wystaw świątecznych zapadły w latach 80. XX wieku. W sprawie *Lynch v. Donnelly*, 465 U.S. 668 (1984), Sąd większością głosów 5-4 potwierdził zgodność z konstytucją wystawy świątecznej współsponsorowanej przez władze miejskie w Pawtucket w stanie Rhode Island. W miejskim parku ustawiono bożonarodzeniową szopkę, w której umieszczono oprócz Świętej Rodziny z Jezusem także dom Świętego Mikołaja i renifery ciągnące jego sanie, a także figurki przedstawiające kolędników, clownów, tańczącego słonia, robota oraz misia, a także miniaturę wioski z kilkoma domami i kościółkiem, „mówiącą” studnię życzeń, a nad wszystkim umieszczono baner z napisem „Świąteczne życzenia”. Każdy z tych obiektów był niezależnym od siebie symbolem zimowego okresu świętowania.

Pytania do dyskusji:

- Jak byś się czuł, gdybyś podczas wizyty w Pawtucket przeszedł obok tak skonstruowanej wystawy bożonarodzeniowej?
- Czy Twoja reakcja zależy od tego, jakie inne postaci znajdują się w szopce w Pawtucket?
- Gdybyś mieszkał w Pawtucket i usłyszałbyś o procesie sprzeciwiającym się obecności szopki w przestrzeni publicznej to jaka byłaby Twoja reakcja? Jak wpłynęło to na twoją opinię po przeczytaniu oświadczenia przygotowanego przez wielu miejscowych duchownych?

We wcześniejszych sprawach Sąd Najwyższy wyrażał obawy dotyczące działań rządu, które skutkują albo przymusem religijnym, poparciem dla religii, albo nadmiernym powiązaniem rządu z religią. Terminy te stanowią klucz do rozstrzygnięcia tej sprawy przez

Sąd Najwyższy. W tej decyzji sędzia Sandra Day O'Connor powołała się na test poparcia (*endorsement test*) umożliwiający udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy rząd naruszył klauzulę establishment poprzez „popieranie” (lub dezaprobatę i uprzedzenie wobec) jednej religii w stosunku do drugiej. Burmistrz Lynch uzasadnił kontynuację ustawiania wystawy bożonarodzeniowej (wraz ze żłobkiem), ponieważ była to 40-letnia tradycja w Pawtucket. Ponadto jego lokalizacja w centrum Pawtucket miała promować śródmieście i niedawne wysiłki na rzecz rewitalizacji miasta.

- Jakie znaczenie ma fakt, że wcześniej nie było żadnych skarg na obecność żłóbka? Jak Twoim zdaniem prawo powinno traktować tradycję w tego typu sporach?
- Jakie znaczenie ma fakt, że wielu członków społeczności stanęło w obronie utrzymania tradycji ustawiania bożonarodzeniowej szopki?

Jednym z głównych argumentów burmistrza Lyncha było to, że żłobka nie należy rozpatrywać w oderwaniu od rzeczywistości. Była to tylko część znacznie szerszej ekspozycji, na którą składały się różnorodne symbole i postacie, takie jak Święty Mikołaj, kolędnicy, studnia życzeń, światełka, laski cukrowe, itp., które łącznie po prostu świadczyły o świątecznej atmosferze. Jeden z ekspertów skupił się na nieodłącznym religijnym charakterze szopki, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że Rhode Island zamieszkuje bardzo wysoki odsetek katolików.

- Czy umieszczenie żłóbka w przestrzeni publicznej oznacza „poparcie” dla religii chrześcijańskiej?
- Czy „poparcie” jest osłabione lub znacząco zmienione przez inne niereligijne elementy ekspozycji (Święty Mikołaj, zwierzęta, oświetlone drzewa itp.)?
- Czy Twoim zdaniem mamy tutaj do czynienia z „przymusem”, zwłaszcza związanym z reakcją niechrześcijan na dekorację?

W decyzji twierdzono, że wystawa miała uzasadniony cel świecki i poprzez obecność elementów niereligijnych była neutralna w odbiorze. Nie stanowiła poparcia dla określonej religii, zatem nie naruszało to klauzuli *establishment* zawartej w Pierwszej Poprawce.

Większe wątpliwości interpretacyjne dotyczyły konstytucyjności żłóbka bożonarodzeniowego ustawionego przy wejściu do budynku administracji hrabstwa Allegheny w Pittsburghu, co było przedmiotem sprawy *County of Allegheny v. American Civil Liberties Union* 492 U.S. 573 (1989). W tej sprawie rozpatrywano dwie oddalone od siebie i niezależne dekoracje świąteczne. Pierwsza z nich przedstawiała Świętą Rodzinę, a więc nowonarodzone

Dziecię Jezus w otoczeniu Maryi i Józefa, oraz składających mu hołd pastuszków i zwierzęta, została uznana stosunkiem głosów 5-4 za niezgodną z prawem, gdyż faworyzowała chrześcijaństwo względem innych religii, a także wszystkich poglądów nie-religijnych. W tej samej sprawie sąd stosunkiem głosów 6-3 uznał jednak za zgodne z prawem umieszczenie obok świątecznej choinki chanukowego świecznika, który jest symbolem judaistycznego Święta Świateł. Ustawione razem odzwierciedlały okres ferii zimowych, który w naszym społeczeństwie uzyskał świecki status.

MODUŁ B

Pomniki i symbole religijne pasywne umieszczone w przestrzeni publicznej są również problematyczne. Najczęściej rozpatrywane sprawy dotyczą obecności tablic z Dziesięcioma Przykazaniami oraz chrześcijańskich krzyży. Kluczowe sprawy z tego zakresu SN rozstrzygnął tego samego dnia w 2005 r.

W sprawie *Van Orden v. Perry*, 545 U.S. 677 (2005), Sąd większością 5-4 podtrzymał zgodność z konstytucją tablicy z Dekalogiem znajdującej się w parku publicznym okalającym budynek Kapitolu w Austin w Teksasie. Obelisk ufundowany przez świecką organizację patriotyczną Braterski Zakon Orłów Teksasu (*The Fraternal Order of Eagles of Texas*) był jednym z siedemnastu pomników i dwudziestu jeden tablic upamiętniających osoby, ideały i wydarzenia stanowiące o tożsamości Teksasu, które umieszczono na dwudziestu dwóch akrach ziemi.

W sprawie *McCreary County v. American Civil Liberties Union*, 545 U.S. 844 (2005) sąd takim samym stosunkiem głosów 5-4 uznał za niezgodne z prawem tablice z Dziesięcioma Przykazaniami znajdujące się w dwóch budynkach sądowych hrabstwa Kentucky, stwierdzając, że wyraźnym zamiarem eksponowania tablic było promowanie religii, gdyż stanowiły one samodzielną wystawę. Latem 1999 r. w hrabstwach McCreary i Pulaski zawieszono na ścianach w korytarzach umieszczone w dużych, złotych ramach teksty dziesięciu przykazań w tłumaczeniu zaczerpniętym z Biblii Króla Jakuba. Dodatkowo w hrabstwie Pulaski zorganizowano uroczystą ceremonię odsłonięcia tablicy, w której udział wzięli urzędnicy oraz pastor. Gdy w listopadzie organizacja ACLU wystąpiła z wnioskiem do Sądu Dystryktowego o wydanie nakazu usunięcia obrazów, jako że jej zdaniem naruszały one klauzulę ustanowienia z I Poprawki do Konstytucji, władze obu hrabstw przyjęły niemal identycznie brzmiące rezolucje, w których Dekalog uznano za bezprecedensowy kodeks prawny, na którym opierają się kodeksy cywilny i karny stanu Kentucky. Postanowiono również rozszerzyć prezentację

o dalsze osiem dokumentów historycznych, w mniejszym stopniu zawierających odniesienia religijne, które stanowiły wspólny mianownik całej wystawy.

W 2019 roku Sąd wydał orzeczenie w sprawie *American Legion v. American Humanist Association*, które jest najnowszym z serii orzeczeń dotyczących obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej.

Zapoznaj się ze stanem faktycznym sprawy:

Masywny krzyż z wyrytymi na bokach piedestału hasłami: „Męstwo, Wytrwałość, Odwaga, Poświęcenie” stoi pośrodku ruchliwych dróg miasteczka Bladensburg na przedmieściach stolicy Stanów Zjednoczonych, pięć mil od gmachu SN USA. W 2012 r. Humanistyczne Stowarzyszenie Amerykańskie wystąpiło do sądu z wnioskiem o przeniesienie, rozbiórkę albo przynajmniej usunięcie ramion krzyża, twierdząc, że jego członkowie są silnie urażeni, patrząc na znak religijny ustawiony na publicznym gruncie. Za pozwanych wybrano w osobnych, skierowanych przeciw nim powództwach: Legion Amerykański, który w 1922 r. przejął od lokalnej ludności hrabstwa projekt sfinansowania budowy i dokończył wznoszenie pomnika w 1925 r., oraz stanową komisję zagospodarowania przestrzennego (Maryland-National Capital Park and Planning Commission), która nabyła grunt pod krzyżem upamiętniającym amerykańskich żołnierzy pochodzących z okolicy, a poległych podczas I wojny światowej. Legion zastrzegł sobie prawo organizacji przy pomniku wydarzeń patriotycznych – w szczególności służących upamiętnianiu zmarłych weteranów wojennych. Komisja przejęła nieruchomość w 1961 r., aby chronić pomnik i zapewnić bezpieczeństwo przejazdu w rozszerzonym połączeniu komunikacyjnym wokół niego. Od tamtego czasu przeznacza publiczne fundusze na utrzymanie i naprawy, a niedawno na renowację pomnika. W szczególności powtarzające się, trwające i spodziewane w przyszłości działania komisji wywołały obiekcje Stowarzyszenia co do tego, czy pozostają w zgodzie z I poprawką do Konstytucji USA.

Pytania do dyskusji:

- Czy Twoim zdaniem żądanie stowarzyszenia należy spełnić?
- Jakie konsekwencje są związane z usunięciem krzyża, a jakie z jego modyfikacją? Czy są identyczne?

- Jaką rolę w tej sprawie powinna Twoim zdaniem odgrywać tradycja?
- Symbol religijny może mieć znaczenie świeckie, ale nie przestaje być symbolem religijnym. Czy jego obecność w sferze publicznej jest dopuszczalna przy dbaniu o neutralność władz wobec religii?

Zanim dowiesz się w jaki sposób sprawa została rozstrzygnięta przez SN rozważ jakie argumenty wpływają na ostateczne rozwiązanie sporu. Zastanów się też czy opisany problem mógł zostać rozwiązany w inny, pozasądowy sposób.

Przeczytaj fragment opinii SN:

„Chociaż krzyż od dawna jest wybitnym symbolem chrześcijańskim, jego użycie jako pomnika w Bładensburgu ma szczególne znaczenie. Po pierwszej wojnie światowej obraz rzędów za rzędami prostych białych krzyży oznaczających zagraniczne groby żołnierzy, którzy stracili życie w tym strasliwym konflikcie, wyrył się w umysłach Amerykanów w kraju, a przyjęcie krzyża jako pomnika Bładensburga należy postrzegać w tym kontekście historycznym. Przez prawie sto lat Krzyż z Bładensburg wyrażał żal społeczności z powodu straty młodych mężczyzn, którzy zginęli, wyrażał wdzięczność za ich poświęcenie i oddanie ideałom, o które walczyli. Stał się znaczącym punktem orientacyjnym społeczności, a jego usunięcie lub radykalna zmiana w tym dniu przez wielu będzie postrzegana nie jako akt neutralny, ale jako przejaw „wrogości wobec religii, na którą nie ma miejsca w naszych tradycjach Klauzuli Ustanowienia”. *Van Orden v. Perry*, 704 (Breyer, J., opinia zbieżna). Wbrew zapewnieniom respondentów nie ma dowodów na dyskryminujące zamiary przy wyborze projektu pomnika lub decyzji komisji stanu Maryland o jego utrzymaniu. Klauzule Konstytucji dotyczące religii mają na celu wspieranie społeczeństwa, w którym ludzie wszystkich wyznań mogą harmonijnie żyć razem, a obecność Krzyża z Bładensburga na terenie, na którym stoi od tylu lat, jest w pełni zgodna z tym celem.[...] Krzyż wszedł do powszechnego użytku jako symbol chrześcijaństwa już w IV wieku i zachował to znaczenie do dziś. Istnieje jednak wiele kontekstów, w których symbol nabrał także świeckiego znaczenia. Rzeczywiście, zdarzają się przypadki, w których jego przesłanie jest obecnie prawie całkowicie świeckie. [...] Obraz użyty w pomniku z Bładensburgu – zwykły krzyż łaciński – również nabrał nowego znaczenia po I wojnie światowej. „W czasie wojny i bezpośrednio po wojnie armia oznaczyła groby żołnierzy tymczasowymi drewnianymi krzyżami lub gwiazdami Dawida” — odstąpiono od dotychczasowej praktyki oznaczania

grobow na amerykańskich cmentarzach wojskowych jednolitymi prostokątnymi płytami. Zdecydowana większość tych nagrobków składała się z krzyży, więc kiedy Amerykanie zobaczyli zdjęcia tych cmentarzy, uderzyły ich rzędy prostych białych krzyży. W rezultacie obraz prostego białego krzyża „rozwinął się w «centralny symbol»” konfliktu. Współczesna literatura, poezja i sztuka odzwierciedlały ten potężny obraz. Prawdopodobnie jeden z najsłynniejszych wierszy Johna McCrae *In Flanders Fields* zaczyna się od tych zapadających w pamięć wersów:

“In Flanders fields the poppies blow
Between the crosses, row on row.” ...

Po zawieszeniu broni w 1918 r. Departament Wojny ogłosił plany zastąpienia drewnianych krzyży i gwiazd Dawida jednolitymi marmurowymi płytami, takimi jak te używane wcześniej na amerykańskich cmentarzach wojskowych. Jednak publiczne oburzenie przeciwko tej propozycji było szybkie i gwałtowne. Wiele organizacji, w tym Amerykańskie Matki Wojny, niereligijna grupa założona w 1917 r., nalegało, aby Departament zachował projekt tymczasowych oznaczeń. Kiedy Amerykańska Komisja ds. Pomników Bitewnych przejęła projekt zaprojektowania nagrobków, w odpowiedzi na te nastroje społeczne zdecydowała się zastąpić drewniane krzyże i Gwiazdy Dawida marmurowymi wersjami tych symboli. Członek Kongresu również przedstawił uchwałę stwierdzającą, że „te drewniane symbole były podczas i po wojnie światowej uważane za symbole wielkich ofiar, jakie ta wojna ze sobą pociągała, były tak traktowane przez poetów i artystów i stały się osobliwie i nierozłącznie związane z myślą ocalałych krewnych i towarzyszy oraz Narodu z tymi grobami z wojny światowej.” H. Rez. 15, 68 Kong., 1 (1924), zał. 1163–1164. Ta narodowa debata i jej wynik potwierdziły powszechny oddźwięk krzyża jako symbolu poświęcenia w czasie wojny.[...] Ukończony pomnik to wysoki na 32 stopy krzyż łaciński, umieszczony na dużym cokole. Emblem Legionu Amerykańskiego jest umieszczony pośrodku, a u jego podstawy wyryte są słowa „Męstwo”, „Wytrwałość”, „Odwaga” i „Poświęcenie”, po jednym na każdej z czterech stron. Na cokole znajduje się również tablica z brązu o wymiarach 9 na 2,5 stopy, wyjaśniająca, że pomnik jest „poświęcony bohaterom hrabstwa Prince George w stanie Maryland, którzy stracili życie w Wielkiej Wojnie o wolność świata”. Tablica wymienia nazwiska 49 miejscowych mężczyzn, zarówno czarnych, jak i białych, którzy zginęli podczas wojny. Podaje daty zaangażowania Ameryki i cytuje prośbę prezydenta Woodrowa Wilsona o wypowiedzenie wojny: „Prawo jest cenniejsze niż pokój. Będziemy walczyć o to, co zawsze nosiliśmy najbliżej serca. Takiemu zadaniu

poświęcamy nasze życie.” Od momentu poświęcenia Krzyż był miejscem patriotycznych wydarzeń ku czci weteranów, w tym zgromadzeń z okazji Dnia Weterana, Dnia Pamięci i Dnia Niepodległości. Podobnie jak samo poświęcenie, wydarzenia te zazwyczaj obejmują inwokację, wystąpienie głównego mówcy i błogosławieństwo. Z biegiem lat w okolicy, znanej obecnie jako Veterans Memorial Park, dodano pomniki ku czci weteranów innych konfliktów. Należą do nich Zwój Honoru II Wojny Światowej; pomnik Pearl Harbor; pomnik weteranów Korei i Wietnamu; ogród z 11 września; pomnik wojny 1812 r.; oraz dwa niedawno dodane znaczniki o wysokości 38 stóp przedstawiające żołnierzy brytyjskich i amerykańskich w bitwie pod Bladensburgiem. Ponieważ Krzyż znajduje się na wysepce komunikacyjnej o ograniczonej przestrzeni, najbliższy z pozostałych pomników znajduje się około 200 stóp dalej, w parku po drugiej stronie ulicy. W miarę rozwoju terenu wokół Krzyża pomnik znalazł się w centrum ruchliwego skrzyżowania. [...] Sąd Okręgowy wydał wyrok podsumowujący dla Komisji i Legionu Amerykańskiego. Krzyż, zdaniem Sądu Okręgowego, spełnia zarówno trzyczęściowy test ogłoszony w sprawie *Lemon v. Kurtzman*, jak i analizę zastosowaną przez sędziego Breyera w obronie pomnika Dziesięciu Przykazań będącego przedmiotem sprawy *Van Orden v. Perry*. [...] Sąd stwierdził również, że rozsądny obserwator, świadomy historii Krzyża, jego scenerii i elementów świeckich, „nie postrzegalby Pomnika jako wywierającego niedopuszczalne poparcie dla religii”. Zdaniem sądu utrzymanie pomnika przez Komisję nie doprowadziło do „ciągłego i powtarzającego się zaangażowania rządu w religię”, co stanowiłoby nadmierne uwikłanie. Podzielony panel Sądu Apelacyjnego Czwartego Okręgu wyrok unieważnił. Większość opierała się głównie na teście Lemona... Chociaż sąd przyznał, że pomnik zawierał kilka „elementów świeckich”, stwierdził, że „przyćmiewały je [red.]” rozmiary Krzyża i powiązania z chrześcijaństwem – zwłaszcza że położenie i stan Krzyża sprawiałyby, że „przechodniom” trudno „przeczytać” lub w inny sposób „zbadać” tablicę i emblemat Legionu Amerykańskiego. Sąd odrzucił jako „zbyt uproszczony” argument broniący konstytucyjności Krzyża na podstawie jego 90-letniej historii, sugerując, że „[być może] im dłużej trwa naruszenie, tym większa zniewaga dla obrażonych”. Alternatywnie, zdaniem sądu, Komisja nadmiernie uwikłała się w religię, utrzymując ekspozycję „wyolbrzymiającą krzyż łaćniński” i wydając na jego utrzymanie kwotę przekraczającą kwotę środków publicznych *de minimis*. [...]

Nie oznacza to, że skojarzenie krzyża z wojną było jedyną lub dominującą motywacją umieszczenia tego symbolu w każdym pomniku I wojny światowej, który go

przedstawia. Dziś jednak nie sposób stwierdzić, czy rzeczywiście tak było. Upływ czasu oznacza, że zeznania osób faktycznie zaangażowanych w proces decyzyjny są generalnie niedostępne, a próba odkrycia ich motywacji zachęca do szalonych spekulacji. Niezależnie od pierwotnych celów wzniesienia pomnika, społeczność może chcieć go zachować z bardzo różnych powodów, takich jak ochrona zabytków i względy bezpieczeństwa ruchu drogowego, na które należała Komisja.

[...] Ale umieszczenie pomnika na cmentarzu nie jest konieczne, aby stworzyć takie połączenie. Rodzicom i innym krewnym wielu poległych na wojnie nie brakowało środków, aby udać się do Europy i odwiedzić ich groby, a ciał około 4400 amerykańskich żołnierzy albo nigdy nie odnaleziono, albo nigdy nie zidentyfikowano. W ten sposób dla wielu pogrążonych w żałobie krewnych i przyjaciół pomniki zastąpiły nagrobki. Przypomnijmy, że matka jednego z młodych mężczyzn upamiętnionych krzyżem Bladensburga uważała ten pomnik za „w pewnym sensie jego kamień nagrobny”. Czy to na cmentarzu, czy w parku miejskim, krzyż z I wojny światowej pozostaje pomnikiem poległych.

Podobne rozumowanie można zastosować w przypadku innych memoriałów i pomników ku czci ważnych postaci w historii naszego Narodu. Jeżeli dla osoby, której życie jest upamiętniane, ważna była wiara, naturalnym jest uwzględnienie w projekcie pomnika symbolicznego odniesienia do wiary. Na przykład wiele pomników doktora Martina Luthera Kinga Jr. nawiązuje do jego wiary. Weźmy na przykład Park Pamięci Praw Obywatelskich Martina Luthera Kinga Jr. w Seattle, w którym znajduje się rzeźba złożona z trzech części przedstawiająca „zarówno Trójcę chrześcijańską, jak i jedność rodziny”. W Atlancie Kościół Baptystów Ebenezer znajduje się na terenie Narodowego Parku Historycznego Martina Luthera Kinga Jr. Narodowa Sala Statuaryjna na Kapitolu oddaje cześć różnym postaciom religijnym: na przykład klęczącej w modlitwie Matce Józefie Pariseau; Po'Pay, przywódca religijny Pueblo z symbolami religii Pueblo; Brigham Young, prezydent Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich; oraz ks. Eusebio Kino z krucyfiksem na szyi i ręką wzniesioną w geście błogosławieństwa. Pomniki te oddają cześć mężczyznom i kobietom, którzy odegrali ważną rolę w historii naszego kraju, a tam, gdzie na pomnikach znajdują się symbole religijne, ich obecność potwierdza centralne znaczenie wiary dla osób, których życie jest upamiętniane.

Wreszcie, ponieważ pomniki I wojny światowej przetrwały lata i stały się znaną częścią krajobrazu fizycznego i kulturowego, nakaz ich usunięcia nie byłby przez wielu

postrzegany jako akt neutralny. A zmiana taka jak ta wprowadzona przez [Sąd - red.] Czwartego Okręgu – usunięcie ramion Krzyża – przez wielu byłaby postrzegana jako głęboki brak szacunku. Jeden z członków poniższej większości uznał ten zarzut za niezgodny z twierdzeniem, że Krzyż z Bładensburga służy celom świeckim, ale argument ten błędnie rozumie złożoność pomników. Pomnik może wyrażać wiele celów i przekazywać różnorodne przesłania, zarówno świeckie, jak i religijne. Zatem kampania mająca na celu wymazanie przedmiotów związanych ze skojarzeniami religijnymi może świadczyć o wrogości wobec religii, nawet jeśli te skojarzenia religijne nie są już naczelne.

Na przykład niewielu powie, że stan Kalifornia próbuje przekazać przesłanie religijne, zachowując nazwy nadane wielu miastom tego stanu przez ich pierwotnych hiszpańskich osadników — San Diego, Los Angeles, Santa Barbara, San Jose, San Francisco, itp. Byłoby jednak zupełnie inaczej, gdyby państwo zobowiązało się do zmiany wszystkich tych nazw. To samo dotyczy pomników żołnierzy, którzy ponad sto lat temu oddali życie za ten kraj.

[...] Podczas gdy Sąd w sprawie *Lemon* ambitnie próbował znaleźć wielką, ujednoliczoną teorię klauzuli ustanawiającej, w późniejszych sprawach przyjęliśmy skromniejsze podejście, które skupia się na konkretnym problemie i szuka wskazówek w historii. Przykładem są nasze sprawy dotyczące modlitwy przed sesją legislacyjną.

W *Marsh v. Chambers*, Sąd podtrzymał praktykę legislatury stanu Nebraska polegającą na rozpoczynaniu każdej sesji modlitwą oficjalnego kapelana i utrzymując to, Sąd w widoczny sposób zignorował *Lemona* i nie odpowiedział na argument sędziego *Brennana* wyrażający sprzeciw, że praktyka legislatury nie spełnia testu *Lemona*. Zamiast tego Sąd uznał za wysoce przekonujący fakt, że Kongres przez ponad 200 lat otwierał swoje sesje modlitwą i że wiele legislatur stanowych poszło w jego ślady. Podobne podejście przyjęliśmy niedawno w mieście *Greece*. Osiągnęliśmy takie wyniki, mimo że było jasne, co podkreślił sprzeciw *Marsha*, że modlitwa jest z definicji religijna. [...] Pierwszy Kongres zwracał uwagę na te „wsparcia”, decydując się na rozpoczęcie swoich sesji modlitwą. Praktyka ta miała na celu uroczyste posiedzenia Kongresu, jednoczące uczestników w dążeniu do wspólnego celu, jakim jest dobre zarządzanie. [T]utaj nie było sporu co do tego, że Klauzula Ustanowienia pozwala na niedyskryminującą praktykę modlitwy na początku sesji rady miejskiej. Oczywiście specyficznej praktyce zakwestionowanej w mieście *Greece* brakowało bezpośredniego związku, za pośrednictwem Pierwszego Kongresu, z myśleniem osób odpowiedzialnych za

sformułowanie Pierwszej Poprawki. Liczyło się jednak to, że praktyka miasta „wpisywała się w tradycję od dawna kulturowaną w Kongresie i ciałach ustawodawczych stanowych”.

Praktyka zapoczątkowana przez Pierwszy Kongres wyróżnia się jako przykład szacunku i tolerancji dla odmiennych poglądów, uczciwego dążenia do osiągnięcia inkluzywności i niedyskryminacji oraz uznania ważnej roli, jaką religia odgrywa w życiu wielu Amerykanów. Tam, gdzie w tradycji tej podążają kategorie pomników, symboli i praktyk o długiej historii, są one również zgodne z konstytucją.

III

Stosując te zasady, dochodzimy do wniosku, że Krzyż z Bladensburga nie narusza Klauzuli Ustanowienia.

[...] Nigdy nie możemy być pewni, co mieli na myśli odpowiedzialni za pomnik, ale w świetle tego, co wiemy o tej uroczystości, być może uda nam się dostrzec obraz wspólnoty, którą przynajmniej na razie zjednoczyła żaloba i patriotyzm i wzniosła się ponad podziały dnia. Nie bez znaczenia jest wreszcie fakt, że pomnik upamiętnia śmierć poszczególnych osób. Jest rzeczą naturalną i właściwą, że osoby pragnące uczcić pamięć zmarłego odwołują się do symboli, które wskazują, jakie znaczenie miała śmierć dla tych, których wspomina się w pamięci. W pewnych okolicznościach wykluczenie takiego uznania spowodowałoby, że pomnik byłby niekompletny. To dobrze wyjaśnia, dlaczego pomniki Holokaustu niezmiennie zawierają Gwiazdy Dawida lub inne symbole judaizmu. Wyjaśnia, dlaczego nowy pomnik weteranów rdzennych Amerykanów w Waszyngtonie będzie przedstawiał stalowy okrąg reprezentujący „dziurę w niebie, w której mieszka stwórca”. I dlatego na pomniku żołnierzy społeczności Bladensburg znajduje się krzyż — ten sam symbol, który oznacza groby tak wielu ich towarzyszy w pobliżu pól bitew, gdzie polegli.

IV

Krzyż jest niewątpliwie symbolem chrześcijańskim, ale fakt ten nie powinien przesłaniać nam wszystkiego innego, co symbolizuje Krzyż z Bladensburga. Dla niektórych pomnik ten jest symbolicznym miejscem spoczynku przodków, którzy nigdy nie wrócili do domu. Dla innych jest to miejsce, w którym społeczność gromadzi się i honoruje wszystkich weteranów oraz ich ofiary dla naszego Narodu. Dla jeszcze innych jest to zabytek historyczny. Dla wielu z tych osób zniszczenie lub zbezczeszczenie Krzyża, który stał w nienaruszonym stanie przez prawie sto lat, nie byłoby neutralne i nie sprzyjałoby

ideałom szacunku i tolerancji zawartym w Pierwszej Poprawce. Z tych wszystkich powodów Krzyż nie narusza Konstytucji.

Uchylamy wyrok Sądu Apelacyjnego IV Okręgu i przekazujemy sprawę do ponownego rozpoznania.”

Na podstawie przytoczonych fragmentów opinii udziel odpowiedzi na następujące pytania:

- Czy ekspozycja krzyża jest niezgodna z Konstytucją?
- Jakim testem należy oceniać konstytucyjność biernego symbolu religijnego?
- Czy wydatkowanie środków publicznych na utrzymanie krzyża oznacza nadmierne uwikłanie rządu w religię?
- Jakie argumenty należy uwzględnić przy ocenie niniejszej sprawy?

Teraz zapoznaj się z fragmentami opinii zbieżnych złożonych w sprawie:

„Sędzia BREYER, do którego Sędzia KAGAN dołącza, zdanie zbieżne.

Od dawna utrzymywałem, że nie ma jednej recepty na rozwiązanie problemów wynikających z klauzuli ustanowienia. Zamiast tego Sąd musi rozważyć każdą sprawę w świetle podstawowych celów, jakim miały służyć Klauzule Religii: zapewnienie wszystkim wolności religijnej i tolerancji, unikanie konfliktów społecznych na tle religijnym oraz utrzymanie takiego rozdziału Kościoła od państwa, który pozwala każdemu rozwijać się w jego „odrębnej sferze”. *Van Orden*, 698 (opinia zbieżna). ...

Moim zdaniem sprawa wyglądałaby inaczej, gdyby istniały dowody na to, że organizatorzy „celowo zlekceważyli” członków mniejszości wyznaniowych lub gdyby krzyż został wzniesiony dopiero niedawno, a nie po I wojnie światowej. Ale to nie są okoliczności, które nam tu przedstawiono, i nie widzę powodu, aby nakazywać rozbiórkę tego krzyża tylko dlatego, że inne krzyże budziłyby wątpliwości konstytucyjne.

Nie rozumiem też dzisiejszej opinii Sądu o przyjęciu „testu historii i tradycji”, który zezwalałby na budowę nowo wybudowanego pomnika religijnego na terenie publicznym. Trybunał słusznie „szuka wskazówek w historii”, ale podtrzymuje konstytucyjność Krzyża Pokoju dopiero po rozważeniu jego szczególnego kontekstu historycznego i jego długotrwałego miejsca we wspólnocie (opinia większości). Przy takim podejściu niekoniecznie byłoby dopuszczalne wzniesienie nowszego pomnika, wzniesionego w innych okolicznościach.

Sędzia KAVANAUGH, zdanie zbieżne.

Krzyż z Bladensburga upamiętnia żołnierzy, którzy oddali życie za Amerykę podczas I wojny światowej. Zgadzam się z Sądem, że Krzyż z Bladensburga jest zgodny z konstytucją. Jednocześnie mam głęboki szacunek dla szczerých sprzeciwów skarżących wobec umieszczania krzyża na terenach publicznych. Mam wielki szacunek dla żydowskich weteranów wojennych, którzy w opinii przyjaciela sądu mówią, że krzyż na terenie publicznym niesie ze sobą sygnał wykluczenia. Rozpoznaję ich poczucie niepokoju i wyobcowania. Co więcej, w pełni rozumiem głęboko religijną naturę krzyża. Twierdzenie, że krzyż nie jest religijny lub nie aż tak bardzo religijny, byłoby poniżające zarówno dla wierzących, jak i niewierzących. Sprawa taka jest trudna, ponieważ reprezentuje zderzenie autentycznych i ważnych interesów. Stosując nasze precedensy, podtrzymujemy konstytucyjność krzyża. Czyniąc to, właściwe jest również ponowne przedstawienie tej podstawowej zasady konstytucyjnej: wszyscy obywatele są jednakowo amerykańscy, bez względu na to, jakiej religii są lub czy nie wyznają żadnej religii.

Stwierdzenie, że krzyż nie narusza klauzuli ustanawiającej, nie musi koniecznie oznaczać, że ci, którzy się temu sprzeciwiają, nie mają innego wyjścia. Orzeczenie Sądu zezwala państwu na utrzymanie krzyża na terenach publicznych. Orzeczenie Sądu nie nakłada na państwo obowiązku utrzymywania krzyża na terenach publicznych. Ustawodawca stanu Maryland mógłby uchwalić nowe przepisy wymagające usunięcia krzyża lub przeniesienia gruntu. Gubernator stanu Maryland lub inni urzędnicy wykonawczy stanowi lub lokalni mogą mieć do tego uprawnienia zgodnie z obowiązującym prawem stanu Maryland. A jeśli nie, ustawodawca mógłby uchwalić nowe przepisy zezwalające na takie działania wykonawcze. Konstytucja stanu Maryland, zgodnie z jej interpretacją dokonaną przez Sąd Apelacyjny stanu Maryland, może odpowiedzieć na tę kwestię. A jeśli nie, mieszkańcy Maryland mogą zmienić Konstytucję Stanową.

Te alternatywne możliwości zadośćuczynienia ilustrują podstawową cechę naszej struktury konstytucyjnej: Sąd nie jest jedynym strażnikiem praw jednostki w Ameryce. Sąd zaciekle chroni prawa jednostki gwarantowane przez Konstytucję Stanów Zjednoczonych. Konstytucja wyznacza jednak poziom ochrony praw jednostki. Konstytucyjna podłoga jest solidna i często wysoka, ale to jest podłoga. Inne jednostki władz federalnych, stanowych i lokalnych na ogół posiadają uprawnienia do ochrony praw jednostki wykraczających poza prawa gwarantowane przez Konstytucję Stanów Zjednoczonych.

Sędzia THOMAS, zdanie zbieżne co do wyroku.

Krzyż z Bładensburga jest zgodny z konstytucją, mimo że ma znaczenie religijne jako centralny symbol chrześcijaństwa. Respondenci twierdzą przede wszystkim, że ta cecha Krzyża czyni go „sekciarskim” – słowo to zostało użyte w odpowiedziach respondentów ponad 40 razy. Pomijając fakt, że chrześcijaństwo nie jest „sektą”, przejawy religijne lub przemówienia nie muszą ograniczać się do tego, co „sędzia uważa za niesekciarskie” (opinia większości). Jak wyjaśnił Sąd, „naleganie na niesekciarską” mowę religijną jest niezgodne z historią i tradycjami naszego Narodu. Co więcej, wymaganie, aby wypowiedzi religijne były niesekciarskie, zmusiłoby sądy do „działania w roli nadzorców i cenzorów wypowiedzi religijnych”. Wszelkie takie wysiłki doprowadziłyby do sytuacji, w której sądy „przeglądałyby... przekonania religijne”, aby zdecydować, które przemówienie jest wystarczająco ogólne. Organy rządowe próbujące zastosować się do nieuchronnie arbitralnych decyzji sądów staną przed podobnie trudnymi problemami.

Jeśli chodzi o długo dyskredytowany test przedstawiony w sprawie *Lemon* i powtórzony w *County of Allegheny*, większość słusznie odrzuca jego związek z twierdzeniami takimi jak ten, obejmującymi „odniesienia lub obrazy religijne w publicznych pomnikach, symbolach, mottach, wystawach i ceremoniach.” Zgadzam się z tym aspektem opinii. Zrobiłbym logiczny następny krok i unieważnił test *Lemona* we wszystkich kontekstach. Po pierwsze, test ten nie ma podstaw w pierwotnym rozumieniu Konstytucji. Po drugie, „od samego początku” był „manipulowany, aby dopasować się do rezultatu, który Sąd chciał osiągnąć”. *McCreary County*, at 900 (Scalia, J., zdanie odrębne); zob. *Lamb’s Chapel*, s. 398–399 (Scalia, J., zdanie zbieżne). Po trzecie, w dalszym ciągu powoduje ogromne zamieszanie w stanach i sądach niższej instancji. Zobacz ogólnie *Utah Highway Patrol Assn. v. American Atheists, Inc.*, 565 U.S. 994 (2011) (Thomas, J., zdanie odrębne od odmowy wydania *writ of certiorari*). W ostatnich dziesięcioleciach Sąd wyraźnie odmawiał stosowania *Lemona* właśnie tam, gdzie rzekomo był on najbardziej przydatny. Zobacz *Utah Highway*, at 997–998 (zebrane sprawy). Oczywistym wyjaśnieniem jest to, że *Lemon* nie zapewnia solidnej podstawy do oceny roszczeń wynikających z klauzuli ustanowienia. Jednakże poniższy sąd „uznał za stosowne zastosować *Lemona*”. Naszym zadaniem jest powiedzieć, jakie jest prawo, a ponieważ test *Lemona* nie jest dobrym prawem, powinniśmy to powiedzieć.

Sędzia GORSUCH, do którego dołącza sędzia THOMAS, zdanie zbieżne co do wyroku

Amerykańskie Stowarzyszenie Humanistów chce, aby sąd federalny nakazał zniszczenie 94-letniego pomnika wojennego ze względu na obrazę jego członków. Dziś Sąd wyjaśnia, że skarżący nie mają prawa żądać zniszczenia istniejących pomników, a większość jego opinii uważam za przekonującą. W mojej ocenie z analizy Sądu wynika jednak, że takie pozwy należy oddalić ze względu na brak legitymacji procesowej. Tym samym, choć podzielał wyrok o uchyleniu i przekazaniu wyroku Sądu Apelacyjnego do ponownego rozpoznania, czyniłbym to z dodatkowym poleceniem oddalenia sprawy.

Stowarzyszenie twierdzi, że jego członkowie „regularnie” mają „niepożądany bezpośredni kontakt” z krzyżem pamiątkowym z I wojny światowej w Bladensburgu w stanie Maryland „podczas jazdy po okolicy”. I to, zdaniem Stowarzyszenia, wystarczy, aby móc nalegać na wydanie federalnego dekretu sądowego nakazującego usunięcie pomnika. Być może – przyznaje Stowarzyszenie – inni, mniej urażeni, nie mają legitymacji procesowej. Być może innym osobom, które są równie dotknięte, ale które zbyt rzadko stykają się z pomnikiem, również brakuje uprawnień. Stowarzyszenie zapewnia jednak, że jego członkowie czują się urażeni na tyle – i to z wystarczającą częstotliwością – że mogą wnieść sprawę do sądu.

Ta teoria „urazonego obserwatora” nie ma podstaw prawnych. Sądy federalne mogą orzekać jedynie w tych sprawach i kontrowersjach, do rozpatrzenia, których Konstytucja i Kongres upoważniły je. Aby ustalić legitymację procesową zgodną z Konstytucją, powód musi wykazać: (1) faktyczną szkodę, (2) związek przyczynowy oraz (3) możliwość naprawienia szkody. Test szkody faktycznej wymaga od powoda udowodnienia „naruszenia prawnie chronionego interesu, który jest (a) konkretny i szczegółowy... oraz (b) rzeczywisty lub nieuchronny, a nie domniemany lub hipotetyczny”. *Lujan v. Defenders of Wildlife*, 504 U.S. 555, 560 (1992). Nic dziwnego, że Trybunał odrzucił już pogląd, że samo przestępstwo kwalifikuje się jako „konkretna i szczegółowa” szkoda wystarczająca do przyznania legitymacji procesowej. Nie moglibyśmy wyrazić się jaśniej: „Istnienie sporu, niezależnie od tego, jak ostry i zawzięty może być, samo w sobie nie jest wystarczające, aby spełnić wymogi Art. III.” *Diamond v. Charlesowi*, 476 U.S. 54, 62 (1986). Wyobraźmy sobie, że świadek zaniepokojony zatrzymaniem policji próbował wnieść pozew na mocy Czwartej Poprawki. Załóżmy, że organizacja rzecznicza, której członkowie byli zaniepokojeni decyzją państwa o odmowie wszczęcia procesu cywilnego z ławą przysięgłych, złożyła skargę na podstawie Siódmej Poprawki. Albo wyobraźmy sobie grupę religijną zaniepokojoną stosowaniem kary

śmierci, próbującą wystąpić z pozwem o jej zaprzestanie. Czy ktoś wątpi, że te sprawy zostaną szybko oddalone z powodu braku legitymacji? Por. *Whitmore v. Arkansas*, 495 U.S. 149, 151 (1990) (utrzymując, że osoba trzecia nie „ma legitymacji do kwestionowania ważności wyroku śmierci nałożonego na oskarżonego ze stolicy, który zdecydował się zrzec prawa do apelacji”). Nietrudno zrozumieć, dlaczego Sąd odmówił przyjęcia takich pozwów. Gdyby jednostki i grupy mogły powoływać się na władzę sądu federalnego, aby zakazać tego, czego nie lubią, nie tylko z powodu tego, co im się nie podoba, ryzykowalibyśmy przekroczenie ograniczonego konstytucyjnego mandatu sądownictwa i naruszenie uprawnień powierzonych innym organom władzy. Sądy zaczęły bardziej przypominać ciała ustawodawcze, reagując na naciski społeczne, a nie naprawiając konkretne szkody, wypierając tym samym prawo obywateli i wybranych przez nich przedstawicieli do samodzielnego rządzenia.

Postępując w oparciu o te zasady, Sąd uznał, że sama obraza jest niewystarczająca, aby wszcząć postępowanie w analogicznych – i prawdopodobnie bardziej życzliwych – okolicznościach. Weźmy na przykład sprawę *Allen v. Wright*, 468 U.S. 737 (1984), gdzie rodzice afroamerykańskich uczniów złożyli pozew, aby zmusić Urząd Skarbowy do odmowy zwolnienia z podatku szkołom, które dyskryminują ze względu na rasę. Rodzice twierdzili, że ich dzieci doznały „stygmatyzującej krzywdy lub oczerniania”, gdy rząd wspierał instytucje dyskryminujące rasowo. Trybunał jednak odmówił rozpatrzenia sprawy, argumentując, że legitymacja rozciąga się „tylko na te osoby, którym osobiście odmówiono równego traktowania w związku z kwestionowanym dyskryminującym zachowaniem”. A teraz zestawmy te nauki ze stałą teorią Stowarzyszenia, a otrzymamy całkowicie nieuzasadniony wynik: Afroamerykanin urażony flagą Konfederacji na szczycie stolicy stanu nie miałby legitymacji do wniesienia pozwu na podstawie Klauzuli Równej Ochrony, ale ateista, który czuje się urażony krzyżem na tej samej fladze mógłby pozwać na mocy klauzuli establishmentu. Kto naprawdę myśli, że takie może być prawo? Prawda jest taka, że wina leży tutaj. W latach 70. w odpowiedzi na decyzję Sądu w sprawie *Lemon* sądy niższej instancji wymyśliły stanowisko obrażonego obserwatora w sprawach dotyczących klauzuli o ustanowieniu. [...] A sądy niższej instancji argumentowały, że jeśli klauzula ustanowienia zabrania czegokolwiek, co rozsądny obserwator mógłby uznać za poparcie religii, wówczas taki obserwator musi mieć możliwość wniesienia pozwu. Tylko w tym przypadku sądy niższej instancji stwierdziły, choć nigdy za zgodą tego Sądu, że obraza obserwatora musi „wystarczać, aby roszczenie

z tytułu Klauzuli Ustanowienia stało się uzasadnione”. *Suhre v. Haywood Cty.*, 131 F.3d 1083, 1086 (C.A.4 1997).

[...] Lemon był nieszczęściem. Dążył do „wielkiej, zunifikowanej teorii” Klauzuli Ustanowienia, ale pozostawił nam jedynie bałagan. Ile „celów” promowania religii to za dużo (czy przepisy dotyczące zamykania niedziel, które mają wiele celów, religijnych i świeckich, są problematyczne)? Jak duży „efekt” rozwoju religii jest tolerowany (czy w ogóle niedopuszczalne są skutki uboczne)? Co test „uwikłania” wnosi do tych zapytań? Nawet poza tym wszystkim, jak „rozsądny” musi być nasz „rozsądny obserwator” i co dokładnie kwalifikuje się jako niedopuszczalne „popieranie” religii w kraju, w którym na monecie widnieje napis „In God We Trust”, w monetach pojawia się oko Boga Wielkiej Pieczęci i obchodzimy Święto Dziękczynienia jako święto narodowe („Komu składa się dzięki”)? Prawie pół wieku po Lemonie i prawdę mówiąc, nikt nie ma pojęcia o odpowiedziach na te pytania. [...] w naszej „doktrynie panuje taki chaos”, że sądy niższej instancji „mogły osiągnąć niemal każdy wynik w niemal każdej sprawie”. [...]

Nie wyczerpaliśmy jeszcze potencjalnych źródeł obrazy i postępowań federalnych, na które zaprosił Lemon. A co z wywieszeniem Dziesięciu Przykazań na fryzie w naszej sali sądowej lub na drzwiach prowadzących do niej? A może posągi Mojżesza i apostoła Pawła znajdujące się obok w Bibliotece Kongresu? A może wizerunki Dziesięciu Przykazań znalezione w Departamencie Sprawiedliwości i Archiwach Narodowych? A może krzyże, które można znaleźć w budynku Kapitolu? A wszystko to zajmuje nam zaledwie kilka kroków od miejsca, w którym siedzimy. W świetle dzisiejszej decyzji powinniśmy zakończyć tę sprawę, a nasi koledzy z sądów niższej instancji mogą rozstrzygnąć takie sprawy w drodze wniosku o oddalenie, zamiast wplątywać się latami w trudne do rozwiązania spory, które z pewnością wygenerują więcej ciepła niż światła.

Po zapoznaniu się z fragmentami tekstu odpowiedz na pytania:

- Jak poszczególni sędziowie uzasadniają konstytucyjność krzyża w Bladensburg?
- Dlaczego w tej sprawie pojawiły się liczne opinie zbieżne?
- Która z przedstawionych argumentacji jest dla Ciebie najbardziej przekonująca i dlaczego?

W niniejszej sprawie złożono również opinię odrębną. Zapoznaj się z jej fragmentem:

Sędzia GINSBURG, do której przyłącza się sędzia SOTOMAYOR, zdanie odrębne.

Dziesiątki lat temu Sąd uznał, że klauzula ustanawiająca zawarta w Pierwszej Poprawce do Konstytucji wymaga neutralności rządu wśród wyznań religijnych oraz między religią a niereligijnością. Zob. *Everson*. Od tego czasu Sąd wielokrotnie potwierdzał zobowiązanie Konstytucji do neutralności. Dziś Sąd podważa to zobowiązanie do neutralności, zmniejszając precedens mający na celu ochronę wolności jednostki i harmonii obywatelskiej na rzecz „domniemania konstytucyjności długotrwałych pomników, symboli i praktyk” (opinia większości).

Krzyż łaciński jest najważniejszym symbolem wiary chrześcijańskiej, ucieleśniającym „główne twierdzenie teologiczne chrześcijaństwa: że Syn Boży umarł na krzyżu, że powstał z martwych i że Jego śmierć i zmartwychwstanie dają możliwość życia wiecznego” .” Sprawozdanie dla Wspólnego Komitetu Baptystów na rzecz Wolności Religijnej i in. jako *Amici Curiae 7* (*Amici Brief* organizacji chrześcijańskich i żydowskich). Właśnie dlatego, że krzyż symbolizuje te religijne przekonania, jest częstym znakiem rozpoznawczym grobów żołnierzy chrześcijańskich. Z tego samego powodu używanie krzyża jako pomnika wojennego nie powoduje przekształcenia go w symbol świecki, jak jednomyślnie uznawały sądy apelacyjne. Tak jak gwiazda Dawida nie nadaje się do oddawania czci chrześcijanom, którzy zginęli w służbie ojczyzny, tak krzyż nie nadaje się do oddawania czci wyznawcom innych wyznań, którzy zginęli w obronie swojego narodu. Żołnierzy wszystkich wyznań „jednoczy miłość do ojczyzny, ale nie łączy ich krzyż”. Opinia żydowskich weteranów wojennych Stanów Zjednoczonych *Ameryki, Inc.*, jako *Amicus Curiae 3* (*Brief for Amicus Jewish War Veterans*).

Utrzymując Krzyż Pokoju na drodze publicznej, Komisja wynosi chrześcijaństwo ponad inne wyznania, a religię ponad niereligijność. Upamiętnienie służby żołnierzy amerykańskich jest celem „godnym podziwu i niewątpliwie świeckim”. Komisja nie służy jednak temu celowi, eksponując symbol niosący „wyraźnie sekciarskie przesłanie”. *Salazar v. Buono*, 559 U.S. 700, 736, (2010) (Stevens, J., zdanie odrębne). [...] Podejmowane przez Komisję „próby sekularyzacji tego, co jest niewątpliwie świętym [symbolem], podważają wiarygodność i szkodzą ludziom wiary”. *Van Orden*, at 717 (Stevens, J., zdanie odrębne).

Po zapoznaniu się z treścią opinii odrębnej wskaż w jaki sposób sędziowie argumentowali niekonstytucyjność pozostawienia krzyża na ruchliwym skrzyżowaniu. Zastanów się w jaki sposób sprawa zostałaby rozstrzygnięta, gdyby miała miejsce w Polsce.

- Czy sądzisz, konflikt dotyczący obecności krzyża w miejscu publicznym musiałby mieć swój finał na wokandzie sądowej?
- Czy Twoim zdaniem istnieją inne pozaprawne sposoby uwzględniania potrzeb religijnych w społeczności lokalnej?
- Co Twoim zdaniem mogłoby uzasadnić konieczność usuwania zastanych symboli religijnych lub zakaz ustawiania nowych w przestrzeni publicznej?
- W jaki sposób można zapobiegać podobnym konfliktom na tle wyznaniowym?



LEKCJA 3

GRANICE WOLNOŚCI RELIGIJNEJ

Z lekcji 3. moduł A dowiesz się w jaki sposób uwzględnia się potrzeby religijne obywateli i jakie jest znaczenie ustawodawstwa, które nie ma z zasady nic wspólnego z kwestiami religijnymi.

Z lekcji 3. moduł B dowiesz się czy istnieją sfery, w których wolność religijna w zasadzie nie podlega kwestionowaniu i jak prawo zapewnia autonomię wspólnotom religijnym.

MODUŁ A

Wolność religijna to prawo do praktykowania tego, w co się wierzy. Ojcowie Założyciele umieścili to prawo w Konstytucji, ponieważ doświadczyli oni świata, w którym władze państwowe ograniczały praktyki religijne, które powinny lub mogły być praktykowane. Wielu Amerykanów zgadza się, że prawo do swobodnego wyznawania religii jest ważne, istnieją jednak różnice zdań co do tego, co należy zrobić w sytuacjach, gdy wolności religijne są sprzeczne z prawem obowiązującym w danym kraju.

Klauzula swobodnego praktykowania religii jest jedną z podstawowych zasad Pierwszej Poprawki, a mimo to jej wdrożenie może prowadzić do bardzo trudnych do rozwiązania sporów konstytucyjnych. Z tej lekcji dowiesz się, czym jest swoboda praktykowania religii i oraz w jaki sposób jej granice zmieniały się na przestrzeni czasu.

Zapoznaj się z poniższymi scenariuszami, a następnie odpowiedz na postawione pytanie w oparciu o klauzulę swobody wyznawania religii:

Scenariusz 1:

Mężczyzna chce poślubić więcej niż jedną kobietę, co jest praktyką zwaną poligamią. Twierdzi, że zgodnie z jego przekonaniem religijnym powinien mieć swobodę praktykowania poligamii i że prawo narusza klauzulę dotyczącą swobodnego wykonywania praktyk religijnych (*Free Exercise Clause*). Czy ma rację?

Scenariusz 2:

Rodzic chce po zakończeniu nauki w klasie 8 wypisać swoje dziecko ze szkoły publicznej, chociaż prawo stanowe mówi, że powinien uczęszczać do szkoły do ukończenia 16 lat. Rodzic uważa, że posłanie dziecka do szkoły średniej narusza jego przekonania religijne, a prawo oświatowe narusza klauzulę swobodnego wykonywania praktyk religijnych (*Free Exercise Clause*). Czy ma rację?

Scenariusz 3:

Dwóch terapeutów zatrudnionych w prywatnym ośrodku odwykowym zostało zwolnionych po tym jak zażyli środek halucynogeny w ramach rytuału rdzennych Amerykanów. Następnie władze publiczne odrzuciły ich wniosek o zasiłek dla bezrobotnych. Zwolnieni terapeuci twierdzili, że jedynie praktykują swoją religię i że decyzja państwa narusza klauzulę swobodnego wykonywania praktyk religijnych (*Free Exercise Clause*). Czy mają rację?

Scenariusz 4:

Grupa religijna składa ofiary ze zwierząt w ramach swoich praktyk religijnych. Lokalna społeczność przyjęła skierowane specjalnie wobec tego rytuału prawo zabraniające zabijania zwierząt w ramach ceremonii religijnych. Grupa argumentuje, że taki akt prawa narusza klauzulę swobodnego wykonywania praktyk religijnych (*Free Exercise Clause*). Czy grupa religijna ma rację?

Skonfrontuj swoje odpowiedzi z odpowiedziami udzielonymi przez Sąd Najwyższy w następujących sprawach:

Scenariusz 1: *Reynolds v. United States*, 98 U.S. 145 (1878)

Sąd Najwyższy po raz pierwszy odniósł się do tej kwestii w serii spraw dotyczących XIX-wiecznych przepisów mających na celu ograniczenie praktyki poligamii przez członków Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich (LDS), znanych również jako Mormoni. Sąd jednomyślnie odrzucił skargi na te przepisy, uznając, że klauzula dotycząca swobodnego wykonywania praktyk religijnych chroni przekonania, ale nie postępowanie. „Prawa są stworzone w celu zarządzania działaniami i chociaż nie mogą kolidować ze zwykłymi przekonaniem i opiniami religijnymi, to mogą z praktykami” (Laws are made for the government of actions, and while they cannot interfere with mere religious belief and opinions, they may with practices). Potem nastąpił prawdopodobnie najbardziej ekstremalny atak władz publicznych na wolność religijną w historii Ameryki. Setki przywódców kościoła zostało uwięzionych, Mormoni zostali pozbawieni prawa do głosowania, a Kongres rozwiązał Kościół LDS i wywłaszczył większość jego majątku, aż wspólnota ostatecznie zgodziła się porzucić poligamię.

Rozróżnienie między wiarą a działaniem ignorowało oczywistą ochronę praktyk religijnych zawartą w klauzuli *free exercise*, ale wyrażano obawę, że zezwolenie wierzącym na nieposłuszeństwo prawu, które wiążą wszystkich innych, podważyłoby wartość samego prawa stosowanego wobec wszystkich. Takie postępowanie „byłoby uczynieniem wyznawania doktryny wiary religijnej nadrzędnym nad prawem krajowym i w efekcie pozwoliłoby każdemu obywatelowi stać się dla siebie prawem (would be to make the professed doctrines of religious belief superior to the law of the land, and in effect to permit every citizen to become a law unto himself)”. Reynolds miał wpływ na znaczenie klauzuli o swobodnym wykonywaniu ćwiczeń jeszcze w XX wieku.

Scenariusz 2: *Wisconsin v. Yoder*, 406 U.S. 205 (1972)

W latach 60. i wczesnych 70. Sąd zmienił zdanie, wzmacniając ochronę zachowań religijnych interpretując klauzulę dotyczącą swobodnego wykonywania praktyk religijnych na korzyść ochrony prawa osób wierzących do zwolnienia z powszechnie obowiązujących przepisów prawa, które obciążają praktyki religijne. Sąd orzekł, że władze państwowe nie mogą egzekwować nawet religijnie neutralnego prawa, które ma zastosowanie ogólnie do całego lub większości społeczeństwa, chyba że interes publiczny w jego egzekwowaniu jest „istotny” (*compelling*). Jonas Yoder utrzymywał, że rodziny Amiszów nie mogą być karane za odmowę posyłania dzieci do szkoły powyżej 14 roku życia. Sąd orzekł, że interes jednostki w swobodnym praktykowaniu religii zgodnie z Pierwszą Poprawką przeważa nad interesem państwa w zmuszaniu do uczęszczania do szkoły po ósmej klasie. W opinii większości wydanej przez Prezesa Sądu Najwyższego Warrena E. Burgera Sąd stwierdził, że wartości i programy szkoły średniej „są w ostrym konflikcie z podstawowym sposobem życia narzuconym przez religię Amiszów” i że dodatkowy rok lub dwa lata nauki szkoły średniej nie przyniosłyby korzyści z edukacji publicznej, na które powoływał się Wisconsin w celu uzasadnienia egzekwowania prawa oświatowego.

Scenariusz 3: *Employment Division v. Smith*, 494 U.S. 872 (1990)

W 1990 r. Sąd Najwyższy po raz kolejny zmienił kurs, uznając, że klauzula swobodnego wykonywania praktyk religijnych „nie zwalnia jednostki z obowiązku przestrzegania obowiązującego neutralnego prawa o powszechnym zastosowaniu na tej podstawie, że prawo zabrania (lub nakazuje) postępowanie, które zaleca (lub zakazuje) jego religia”. Chociaż nie powrócono do rozróżnienia wiara-działanie, Sąd powtórzył obawę, że zwolnienia religijne pozwalają osobie „z racji swoich przekonań stać się dla siebie prawem”, co jest sprzeczne „zarówno z tradycją konstytucyjną, jak i zdrowym rozsądkiem”. Wszelkie wyjątki od praw neutralnych religijnie i powszechnie obowiązujących muszą zatem wynikać z „procesu politycznego”. Smith utrzymywał, że klauzula dotycząca swobodnego praktyk religijnych nie chroni sakramentalnego używania pejotlu, leku halucynogennego, przez członków Kościoła Rdzennych Amerykanów. Aby zniwelować negatywne skutki orzeczenia Kongres uchwalił w 1993 r. Ustawę o przywróceniu wolności religijnej (*Religious Freedom Restoration Act – RFRA*) która przewiduje, że neutralnie podejmowane działania lub wprowadzane regulacje władz federalnych, które ograniczają praktykowanie wolności religijnej przez obywatela, są

konstytucyjne tylko wtedy, gdy władza publiczna kieruje się ważnym interesem państwowym (*compelling state interest*) oraz brak jest możliwości zastosowania alternatywnego, mniej uciążliwego dla wyznawców religii rozwiązania spełniającego ten sam cel.

Scenariusz 4: *Church of the Lukumi Babalu Aye, Inc. v. Hialeah*, 508 U.S. 520 (1993)

Sąd Najwyższy stanął po raz kolejny przed koniecznością wyznaczenia granic swobodnego praktykowania religii, gdy wyznawcy synkretycznej religii pochodzenia afrykańsko-karaibskiego o nazwie santeria pochodzącej z XIX w. postanowili założyć filię swojego Kościoła w mieście Hialeah na Florydzie. Sąd uznał w orzeczeniu, że zakaz uboju rytualnego pod groźbą kary, który przyjęto w akcie prawa miejscowego krótko po założeniu ośrodka kultu tej wspólnoty wyznaniowej w mieście, stanowił nieuprawnione ograniczenie wolności religijnej wyznawców santerii. Wykluczenie religii z katalogu celów, dla których uprawnione było hodowanie i posiadanie zwierząt, ani nie było neutralne, ani nie spełniało kryterium ścisłości kontroli (*strict scrutiny*). Ponadto nakładało ono niewspółmierny do oczekiwanego efektu ciężar na wyznawców religii, którzy nie mogli dopełnić czynności związanych z kultem. Istotne było przytoczenie w wyroku stwierdzenia, że „wierzenia religijne nie muszą być akceptowalne, logiczne, spójne lub zrozumiałe dla innych, aby zasługiwały na ochronę I Poprawki”.

Opierając się na tym, czego się dowiedziałeś na temat klauzuli swobody praktyk religijnych i interpretacji tej klauzuli dokonywanej przez Sąd Najwyższy, z którą z wyżej omówionych spraw zgadzasz się, a którą rozstrzygnąłbyś inaczej niż Sąd?

MODUŁ B

Sąd Najwyższy od dawna uznaje, że Pierwsza Poprawka chroni prawo instytucji religijnych „do samodzielnego decydowania, bez ingerencji państwa, w sprawach związanych z instytucjami kościelnymi, a także w sprawach wiary i doktryny” (*Kedroff v. Saint Nicholas Cathedral*, 344 U.S. 94 (1952)). Jednakże uchwalenie przepisów zabraniających dyskryminacji w zatrudnieniu, nawet z pewnymi wyjątkami dotyczącymi zatrudnienia ze względu na religię, wywołało debatę na temat zakresu, w jakim instytucje religijne mogą kontrolować swoje własne decyzje dotyczące zatrudnienia bez ingerencji rządu.

Sądy niższej instancji debatowały nad tą kwestią przez dziesięciolecia. Początków tzw. „wyjątku ministerialnego” (*ministerial exception*) można dostrzec w sprawach takich jak *McClure v. Salvation Army*, 460 F.2d 553 (5th Cir. 1972), w której Sąd Apelacyjny Stanów Zjednoczonych dla Piątego Okręgu orzekł, że ingerencja w „stosunek pracy istniejący pomiędzy... kościołem a jego pastorem skutkowałaby wkroczeniem państwa na obszar wolności religijnej, do którego wstęp jest zabroniony na mocy klauzuli *free exercise* zawartej w Pierwszej Poprawce”.

Wreszcie w 2012 roku Sąd Najwyższy wydał jednomyślną decyzję w sprawie *Hosanna-Tabor Evangelical Lutheran Church and School v. Equal Employment Opportunity Commission* i podtrzymał zasadę wyjątku ministerialnego, uznając, że zarówno klauzula dotyczące swobody praktyk religijnych, jak i klauzula dotyczące zakazu ustanawiania religii zawarte w Pierwszej Poprawce „zakazują rządowi ingerowania w decyzję grupy religijnej o zwolnieniu jednego z jej duchownych”.

Klauzula swobody praktyk religijnych „chroni prawo grupy religijnej do kształtowania własnej wiary i misji poprzez nominacje”, podczas gdy klauzula zakazu ustanawiania religii „zabrania rządowi angażowania się w takie decyzje kościelne”. Gdyby rząd włączył się w wewnętrzne zarządzanie kościołem lub organizacją religijną w ten sposób, „pozbawiłoby to Kościół kontroli nad wyborem tych, którzy będą uosabiać jego przekonania”.

Zapoznaj się z niniejszym nagraniem zawartym pod tym linkiem:

https://www.youtube.com/watch?app=desktop&v=Z_yCaE9aj78

- *Dlaczego Twoim zdaniem wyjątek ministerialny ma dziś znaczenie?*
- *Kogo może obejmować wyjątek ministerialny?*
- *Czy wyznanie ma swobodę w wyznaczaniu, ustanawianiu, a przede wszystkim odwoływaniu z pracy swoich duchownych, osób odpowiedzialnych, funkcyjnych?*
- *Kto decyduje o tym, kim jest duchowny danego wyznania?*
- *Co może ocenić sąd, aby przez to nie naruszyć odmienności porządków państwowego i wewnętrznego danego wyznania?*

Wyjątek ministerialny to ważna zasada chroniąca wolność religijną poprzez utrzymywanie wewnętrznego funkcjonowania organizacji religijnych w stanie wolnym od ingerencji rządu. Zapobiega niepotrzebnemu wplątywaniu się rządu w sprawy wiary lub występowaniu w roli arbitra.

KOŃCOWY TEST EWALUACYJNY

1. Co oznacza rozdział Kościoła od państwa?
 - a) Działalność religijną i działalność rządową należy ściśle oddzielić.
 - b) Działalność religii i rządu mogą się nakładać, ale to nakładanie się musi być starannie zaplanowane

2. Kto decyduje, czy prawo narusza zasadę rozdziału kościoła i państwa?
 - a) Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych
 - b) Ustawodawca stanowy
 - c) Kongres
 - d) Wszystkie powyższe

3. Władze samorządowe nie mogą wystawić w ratuszu postaci Świętego Mikołaja i menory, gdyż naruszałoby to rozdział kościoła od państwa.
 - a) PRAWDA
 - b) FAŁSZ

4. Szkoły publiczne nie mogą nakazywać w szkole modlitwy ani czytania Biblii.
 - a) PRAWDA
 - b) FAŁSZ

5. Uczniowie szkół średnich mogą prowadzić modlitwy przed meczem piłkarskim.
 - a) PRAWDA
 - b) FAŁSZ

6. Szkoły publiczne mogą wymagać minuty ciszy na modlitwę lub medytację.
 - a) PRAWDA
 - b) FAŁSZ

7. Władze kościelne mogą kierować się własnymi kryteriami przy wyborze pracowników swoich instytucji.
 - a) PRAWDA
 - b) FAŁSZ



Laboratorium Wolności Religijnej



ks. prof. dr hab. Franciszek Longchamps de Bérier – ksiądz katolicki, profesor nauk prawnych, LL.M. Georgetown University; profesor z tytułem honorowym profesora zwyczajnego w Katedrze Prawa Rzymskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik studiów podyplomowych „Prawo umów w obrocie konsumenckim i profesjonalnym” na WPiA UJ prowadzonych wspólnie przez Katedrę Prawa Rzymskiego i Katedrę Prawa Cywilnego. Wybrany na czwartą kadencję do Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk; reprezentuje KEP w komisji prawnej Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej (COMECE). Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, visiting professor w UNISA – University of South Africa w Pretorii oraz na wydziale filozofii Angelicum – Pontificia Università S. Tommaso d’Aquino

w Rzymie; wybrany do Wspólnego Komitetu Zarządzającego (kadencja 2017–2021) China-EU School of Law w China University of Political Science and Law w Pekinie. Redaktor tematyczny „Forum Prawniczego”, członek redakcji „Studia et documenta historiae et iuris” (Papieski Uniwersytet Laterański w Rzymie). Należy do rady naukowej czasopism prawnych: „Ius novum” (Warszawa) oraz „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” (Kraków); uczestniczy w radzie wydawniczej „Právněhistorické studie” (Uniwersytet Karola, Praga) oraz „Fundamina. A Journal of Legal History” (University of Kwazulu-Natal, RPA).